

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcji-2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Zmiana na stanowisku ministra kolei



Dotychczasowy minister kolei, premier Kazimierz Bartel.

Onegdaj o godz. 10-ej rano przybył do gmachu ministerjum kolei p. premier prof. Bartel w towarzystwie nowomianowanego ministra kolei p. Pawła Romockiego.

Pan premier, jako ustępujący minister kolei, przedstawił p. ministrowi Romockiemu wice-



Nowy minister kolei P. Paweł Romocki.

ministra kolei p. inż. Eberhardta, dyrektora departamentów oraz naczelnika wydziału prezydenckiego ministerjum kolei, poczem odbył z p. ministrem kolei dłuższą konferencję w sprawach resortu kolejowego.

Chiny chcą wystąpić z ligi narodów

GENEWA, 17 czerwca. (PAT). Przewodniczący delegacji chińskiej oświadczył, że Chiny nie zamierzają wycofać się z ligi narodów.

Zabił wszystkich najbliższych

DORTMUND, 17 czerwca. — (PAT). Ubiegłej nocy pewien rzeźnik zamordował swoją żonę i troje dzieci, poczem ucałował do pokoju swego przyjaciela, mieszkającego u niego i zabił go również siekierrą. W powrotnej drodze zamordował na schodach kobietę, matkę siedmiorga dzieci, poczem pozbawił się sam życia.

Program prac min. Kwiatkowskiego Zgodna współpraca i zaufanie całego społeczeństwa mogą umożliwić poprawę stosunków

Wczoraj o godz. 5-ej popoł. odbyła się konferencja prasowa w ministerstwie przemysłu i handlu, na której p. minister Kwiatkowski wygłosił obszernie przemówienie o zagadnieniach gospodarczych, rozwiązanie których ma stanowić program prac jego resortu w najbliższym czasie.

Na wstępie p. minister zaznaczył, że obecnego kryzysu gospodarczego w Polsce nie należy brać jako zjawiska czysto polskiego. Kryzys ten od czasu wojny szczególnie ostro zaczyna odczuwać cała Europa i udział jej w gospodarce światowej zaczyna stosunkowo się kurczyć. Pozatem nie wszystkie źródła kryzysu gospodarczego, wynikające z wewnętrznych stosunków Polski powojennej, mogą być natychmiast opanowane i uzdrowione. Jednak znaczna poprawa stosunków jest możliwa przy zgodnej współpracy i wzajemnym zaufaniu całego społeczeństwa i rządu.

W akcji sanacyjnej na pierwszym miejscu muszą być uwzględnione interesy gospodarcze jednostek gospodarczych zdrowych i silnych, zdolnych do rozwoju swej produkcji i do wzmocnionej konsumpcji.

Na pierwszym miejscu pod tym względem muszą być wzięte pod uwagę interesy rolnictwa i przemysłu rolnego, gdyż przez podniesienie kultury i wytwórczości rolnej wytwarza się liczna klasa kon-

sumentów, która we wzmoczonej sile nabywczej zdolna będzie zabezpieczyć rozwój poszczególnych dziedzin przemysłu krajowego.

Podniesienie kultury rolnej wymaga wzmoczonej produkcji tych działów przemysłu, które z uprawą roli i przemysłem rolnym są połączone.

Z poszczególnych działów przemysłu polskiego pierwsze miejsce należy się przemysłowi węglowemu, jako temu, który jest i będzie podstawą do przekształcenia Polski w państwo przemysłowe. Przemysł ten w znacznym stopniu nabrął mocy w toku walki o zdobycie nowych rynków w związku z wojną celną z Niemcami. Rozwój innych gałęzi przemysłu musi być również całkowicie zabezpieczony przez zdobycie sobie zbytu na rynku wewnętrznym i przy eksporcie zagranicę.

W wypadkach wyjątkowych dla specjalnych gałęzi produkcji może znaleźć zastosowanie zwrot ceł. Taryfa celna jest niska i w dalszym ciągu będzie zachowana ze względów budżetowych.

Kapitałną kwestją jest sprawa kredytów, których brak wywołuje stopę oprocentowania, gdy tylko warunki i stosunki na to pozwolą. Stopa procentowa będzie obniżona. Kredyty długoterminowe zależne są od dopływu kapitałów zagranicznych, natomiast kredyty długoterminowe bieżące mogą być rozszerzone przy pomocy

środków do dyspozycji wewnątrz kraju.

Dwa są punkty wagi pierwszorzędnej w życiu gospodarczym Polski: Śląsk i wybrzeże morskie. Toteż oba te punkty muszą być otoczone specjalną opieką.

Postulaty w dziedzinie przemysłu mogą być sformułowane w sposób następujący:

1) obniżenie kosztów produkcji przez ulepszenie techniczne i naukowe organizacji pracy;

2) podporządkowanie eksportu z wykluczeniem przytem konkurencji polskiej na rynkach światowych;

3) specjalne popieranie przedsiębiorstw wykazujących podstawy do zdrowego rozwoju.

Stojąc na stanowisku obrony interesów i produkcji przemysłu, rząd jednak z całą mocą dążyć będzie do stabilizacji cen, zaś ministerstwo rozpoczęło szeroką akcję w sprawie układów w tym względzie z poszczególnymi działami przemysłu.

Głównymi środkami do stopniowego zwalczania przesilenia są rozwój konsumpcji krajowej, rozwój zorganizowanego eksportu i handlu tranzytowego.

Wskazania te pan minister nie uważa jako wyczerpujące przedstawienie całego programu, są to raczej postulaty chwili obecnej, wymagające rozwiązania w najbliższej przyszłości.

Bezpodstawne alarmy Marszałek Piłsudski nie rezygnuje -- Prezydent nie grozi dymisją

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wiadomość o złożeniu przez Marszałka Piłsudskiego prośby o dymisję ze stanowiska ministra spraw wojskowych, podana wczoraj przez dodatki nadzwyczajne jest bezpodstawną plotką.

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Według informacji ze sfer najmiarodajniejszych dowiadujemy się, że wiadomości wieczornej prasy warszawskiej o tem, jakoby prezydent zapowiedział swoją rezygnację z zajmowanego stanow-

iska w razie nieuchwalenia przez sejm projektowanych zmian w konstytucji, są bezpodstawne i są nową próbą wciągnięcia prezydenta do walk politycznych, podczas kiedy prezydent stoi i stać będzie zupełnie poza nawiasem tych walk.

Węgiel nie zdrożeje Nowy sukces min. Kwiatkowskiego

WARSZAWA, 17 czerwca. — (PAT). W związku z akcją pana ministra przem. i handlu Kwiatkowskiego w sprawie stabilizacji cen, ministerstwo przemysłu i han-

dlu otrzymało zawiadomienie od konwencji węglowej „Dąbrowo-krakowskiej“, w której są zjednoczone kopalnie zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, że do końca

bież. miesiąca ceny na węgiel wszelkich gatunków nie będą podniesione, t. j. pozostaną te same, jakie były w miesiącu maju.

Gen. Sikorski przeniesiony

na inspektora armji w Wilnie
Nasz warsz. koresp. telefonuje: Dowiadujemy się, że dowódca okręgu korpusowego Lwów, gen. Sikorski, został przeniesiony na stanowisko inspektora armji w Wilnie.

Rada ministrów przy pracy

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu wysłuchała expose ministra Kwiatkowskiego i wywodów m. n. skarbu p. Klarnera, następnie uchwaliła b. szefa kancelarii prezydenta p. Konstantego Lenca przenieść w stan nieczynny.

„Pias“ radzi o zmianach konstytucji

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W ciągu dnia wczorajszego klub stronnictwa „Pias“ rozpoczął dyskusję nad rządowym projektem zmiany konstytucji, ale uchwały nie powziął.

Audjencje u premiera

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Premier przyjął wczoraj prezydium centralnego towarzystwa rolniczego w osobach pp.: Fudakowskiego i Chrzanowskiego, następnie pp. księgarzy Wolffa, Arcta i innych, delegację magistratu warszawskiego, kierownika min. spr. zagranicznych p. Zalewskiego, posłankę Praussową i posła Rozumka z klubu niemieckiego.

Dwa strzały w parku Dwóch młodzieńców usiłowało pozbawić się życia

W dniu wczorajszym park ks. Poniatowskiego był widownią smutnej tragedji, będącej jednym z objawów smutnej psychozy powojennej i obecnych ciężkich czasów.

Mianowicie o godz. 12 w południe na jednej z ławek usiedli dwaj młodzieńcy Marjan Kłosa, lat 19, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 11 oraz Czesław Piechota, lat 21, zamieszkały przy ul. Wesołej 8 i po naradzie postanowili pozbawić się życia. Po chwili Piechota strzelił do Kłosa, a następnie skierował rewolwer do siebie. Oba młodych desperatów w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Tabela większych wygranych

2-go dnia ciągnięcia 3 klasy 13-tej loterii państwowej

Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia 3-ej klasy 13-ej państwowej loterii klasycznej główne wygrane padły na numery następujące:
600 zł. nr. 30848.
500 zł. nr. 45180.
Po 400 zł. nr. nr. 4697, 41545.
Po 300 zł. nr. nr. 3569, 18961, 27908, 31942, 37009, 41498.

Z dnia na dzień

Amerykański Król mostów

Do Wiednia przybył znakomity technik amerykański inż. Lindenthal, któremu wiedeńska akademja techniczna nadała tytuł doktora honorowego. — Genjalny konstruktor największych mostów na świecie jest tembardziej entuzjastycznie przyjmowany, że jest z pochodzenia austriakiem i odbywał studia w Wiedniu.

Osobliwe jego losy są typowym przykładem owej olśniewającej kariery amerykańskiej, o jakiej marzą ludzie, a którą jednak osiąga jeden z pośród milionów. Młody inżynier Lindenthal, po ukończeniu politechniki pracował przy budowie kolei Wiedeń—Salzburg, Wiedeń—Simbach. Rojąc w głowie tysiąc gigantycznych pomysłów, uznał, że w swej austriackiej ojczyźnie nie znajdzie dla nich ani zrozumienia, ani możliwości urzeczywistnienia. Z dwóch dróg: spokojnego awansu urzędnika, którego najwyższym szczeblem byłby tytuł starszego radcy budownictwa — i jazdy w szeroki świat, gdzie można albo zginąć, albo osiągnąć szczyt sławy, władzy i majątku — wybrał tę drugą. W wieku 24 lat wyjechał w 24-tym roku życia do Ameryki.

Ale Ameryka nie przyjmuje nikogo otwartymi ramionami, choćby głowa jego była pełna genialnych myśli. Tam musi każdy pokazać czynem, a nie słowem, co umie.

Młody inżynier zaczął pracować w Filadelfji, jako zwykły murarz. Ale w kraju, który nie uznaje rang, świadectw, ani automatycznego awansu, już po ośmiu tygodniach zwykły murarz pracował jako inżynier w biurze konstrukcyjnym przy tej samej budowie, gdzie niedawno pracował z kielnią w dłoni. Jego specjalnością była budowa mostów. Wkrótce stał się Lindenthal najsłynniejszym technikiem tego działu. Zwano go „królem mostów”, powierzono mu wszystkie budowy największych mostów w Ameryce w ostatnich trzech dziesiątkach lat, a nazwisko jego znał każdy Amerykanin.

Z mnóstwa jego dzieł najnowszą i najwspanialszą robotą jest most Hudsona o 2 km. długości, a 72 metry szerokości. Jest to most 2-piętrowy; na pierwszej kondygnacji znajduje się 12 równoległych torów kolejowych, na drugiej obok czterech linii tramwajowych i drogi dla pieszych, zmieści się 16 samochodów w szeregu. Kosztował 160 milionów dolarów.

Posrąch banków bałtyjskich

skazany na śmierć

NOWY JORK. 16 czerwca (Tel. wł.). W Baltimore został skazany na śmierć bandyta Ryszard Whittemore, posrąch banków i jubilerów. Wartość dokonanych przez bandę Whittemore'a kradzieży i rabunków wynosi milion dolarów.

Wyrok sądu był niespodzianką dla mieszkańców Baltimore, ponieważ ostatni biały człowiek został powieszony tam w 1905 r.

Kiedy sąd przysięgłych ogłosił wyrok, bandyta pluwał w twarz prokuratorowi, który był jego towarzyszem lat dziecińczych.

Kryzys, czy nieuleczalna choroba

Od chwili, w której na tem miejscu stwierdziliśmy istnienie w lidze narodów poważnego kryzysu, ten ostatni rozwinął się z zadziwiającą szybkością i dzisiaj nasuwa się pytanie, czy nie są to objawy nieuleczalnej choroby, z której lidze nie sądzono jest powrócić do zdrowia.

Brazylja i Hiszpanja, których wystąpienie można było zrazu uważać tylko za demonstrację i ostrzeżenie, obecnie wycofały się de facto z prac ligi i okazują niedwuznacznie zamiar wyjścia z niej całkowicie. Brazylja zadeklarowała, że zrzeka się swego miejsca w radzie ligi. Hiszpanja zaś oznajmiła, że nie zamierza ubiegać się w tejże radzie o miejsce niestałe i kandydatury swej nie wystawia. W gruncie rzeczy oba te państwa — Brazylja w większym, Hiszpanja w mniejszym stopniu stanęły już poza ligą i jeżeli nie zerwały z nią jeszcze formalnego związku, gotowe są to zrobić przy pierwszej sposobności. Brazylja już nawet zapowiedziała, że nie weźmie udziału w sesji wrześniowej.

Anglja i Francja, jako dwie główne przewodniczki ligi dokładają wszelkich usiłowań, aby zapobiec tej podwój. secesji, która musiałaby zatoczyć szersze koło i podkopać wiarę w przyszłość ligi.

Trudno wszakże przypuścić, aby udało im się odwieść oba frondujące państwa od ujawnionych już zamiarów. Brazylja kieruje się najwidoczniej poczuciem amerykańskim, które w najmniejszym nawet stopniu nie chce uznawać supremacji Europy i podporządkować się jej. Hiszpanja, widząc w łączności językowej z Ameryką lacińską swój wartościowy atut polityczny, rozumie, że go wzmoćni, solidaryzując się w dan. sprawie z wielkim państwem tegoż szerepu językowego.

Byłby zapewne sposób do utrzymania obu opornych państw przy lidze — przyznanie im miejsc stałych, ale, jak się zdaje, decyzji takiej niepodobna już przeforsować. Anglja, która według oświadczenia Chamberlain'a, zgadzała się przed czterema laty na przyznanie stałego miejsca Hiszpanji, obecnie zmieniła stanowisko i wywołuje uzasadnione pretensje ze strony swej dawniejszej protegowanej.

Jakże wobec tych objawów przedstawiają się sprawy i powikłania, związane z realizacją paktu w Locarno?

Dla Niemiec konjunktura układa się nadszpiewanie pomyślnie. Z ustąpieniem lub — abstynencją Brazylji i Hiszpanji ich miejsce stałe nie budzi już znikąd protestów i może uchodzić za pewne. Wprawdzie podniosły się nowe za rzuty przeciw Niemcom z powodu zawarcia podejrzanego traktatu z sowietami, ale burza już ucichła i wszystko wskazuje, że wielkie

państwa udają, iż biorą na serio wyjaśnienia polityków berlińskich i nie wątpią o ich lojalności. Zasada, że wyłącznie Niemcy mają otrzymać w lidze stałe miejsce, wyszła zwycięsko ze sporów i powikłań marcowych, w których już zdawała się odrzuconą i obaloną. Polska otrzyma niewątpliwie

miejsce niestałe, lecz w obecnych okolicznościach nie będzie to żaden sukces. Komisja reorganizacyjna ligi powiększyła liczbę miejsc niestałych, lecz jednocześnie zmniejszyła ich wartość, gdyż wprowadziła zasadę, iż po trzech latach posiadacz miejsca niestałego ma ustąpić. Jeszcze niedawno

pocieszano nas, że dostaniemy wprawdzie miejsce niestałe, że atoli zmieni się ono de facto w stałe. Obecnie ta perspektywa upada, a przywilej niemiecki nie znajdzie z naszej strony dostatecznej kontrwagi.

Przecenia się u nas bardzo rolę ligi, a urabiał opinię naszą w tym kierunku b. minister premjer pan Skrzyński, który działalność w Genewie uważał za najważniejszą część swej polityki zagranicznej. Tymczasem staje się coraz widoczniejszym, że liga nie jest prawdziwie samodzielnym ośrodkiem, lecz raczej narzędziem polityki między narodowej, narzędziem w znacznej mierze zużytem i zdyskredytowanym. Błędnie też opinja nasza wyobraża sobie zamiary niemieckie w stosunku do Polski. Nie o to przecież chodzi Niemcom, aby przez ligę przeprowadzić rewizję naszych granic — o czemś podobnym nie może być mowy, a liga jest najzupełniej niezdolna do wydawania takich katastrofalnych postanowień.

Stale miejsce w lidze ma posłużyć Niemcom nie tyle do celów pozytywnych, ile negatywnych. Opierając się na zasadzie jednomyślności, kt. ma pozostać nienaruszoną, Niemcy będą mogły udaremnić wszelką decyzję ligi, któraby zwracała się przeciw nim lub przeciw ich sprzymierzeńcom z Rapallo. Tu tkwi korzeń przyszłego niebezpieczeństwa dla Polski, którego bynajmniej nie usunęłyby nawet uzyskanie przez nią stałego miejsca w radzie.

J. Mazurski.

Swoboda ruchu nadgranicznego dla turystów

Została ona uregulowana w specjalnej konwencji z Czechosłowacją

(Komunikat polskiego towarzystwa tatrzańskiego)

W „Dzienniku Ustaw” nr. 57, poz. 333 z dnia 11 czerwca b. r. ogłoszona została konwencja turystyczna, zawarta między Polską a Czechosłowacją, celem zapewnienia swobody ruchu turystycznego po obu stronach granicy polsko-czechosłowackiej.

Konwencja ta, która weszła w życie z dniem 12 czerwca b. r., dotyczy pasa turystycznego, obejmującego trzy części wyszczególnione w art. 2 konwencji.

Zgodnie z postanowieniami art. 4 uprawnienia, z konwencji wynikające przyznane zostały członkom „Polskiego towarzystwa tatrzańskiego”.

Przekraczanie granicy w obrębie pasa turystycznego przysługuje członkom „Polskiego towarzystwa tatrzańskiego”, na podstawie legitymacji członkowskiej.

Posiadacz takiej legitymacji obowiązany jest postarać się o zatwierdzenie jej przez właściwą władzę administracyjną I-szej instancji na miejscu stałego zamieszkania członka. Np. członek „Polskiego tow. tatrzańskiego”, zamieszkały w Łodzi, może otrzymać powyższe zatwierdzenie tylko od komisariatu rządu na m. Łódź. Chwilowe zamieszkanie np. w Zakopanem nie uprawnia do żądania zatwierdzenia legitymacji przez tamtejsze władze.

Ponadto legitymacje te muszą być zaopatrzone wiza konsulatu czesko-słowackiego.

Obydwa powyższe zatwierdzenia ważne są na okres jednego roku kalendarzowego.

Legitymacje zawierają dokładne pouczenie o prawach i obowiązkach posiadacza legitymacji, wpływających z konwencji oraz mapkę pasa turystycznego.

Cena nowej legitymacji wynosi zł. 1.

Każdy członek winien się postarać o zatwierdzenie władzy administracyjnej I instancji, a następ-

nie zwrócić legitymację biuro PTT, celem wystarania się o wiza konsulatu czechosłowackiego.

W razie niezatwierdzenia legitymacji przez władze administracyjne, lub konsulatu zatrzymuje biuro PTT niezatwierdzoną legitymację, wydając wzamian członkowi odnośną zwykłą legitymację członkowską, uprawniającą go do korzystania z ulg przysługujących członkom PTT w schroniskach górskich.

Uprawnienia wypływające z konwencji dla członków PTT są bardzo wielkie, nakładają jednak na nich obowiązek ścisłego przestrzegania warunków konwencji a zwłaszcza granic pasa turystycznego oraz przepisów ciowych. W interesie członków PTT leży utrzymywanie w mocy konwencji, a może to nastąpić tylko wtedy, jeśli legitymacje nie będą nadużywane do celów nie mających nic wspólnego z turystyką.

Członkiem „Polskiego towarzystwa tatrzańskiego” może się stać osoba, która złoży w biurze PTT deklarację, zawierającą polecenie ze strony dwóch członków PTT i zostanie przyjęta przez wydział PTT. Centrala towarzystwa mieści się w Krakowie przy ul. A. Potockiego nr. 4.

Dla wycieczek szkolnych będą wydawane specjalne legitymacje zbiorowe na przeciąg 6 dni upoważniające do swobodnego ruchu w pasie turystycznym z zastrzeżeniem, że kierownik wycieczki wykaże się osobistą legitymacją, jako członek P. T. T. i poświadczeniem dyrektora szkoły, oraz dołączy wykaz imienny uczestników wycieczki.

Blizszych informacji w sprawie konwencji turystycznej udziela biuro „Polskiego towarzystwa tatrzańskiego” w Krakowie (ul. A. Potockiego nr. 4).

Prawnicy rumuńscy w Warszawie

Przyjechała do Warszawy delegacja grupy rumuńskiej międzynarodowego zrzeszenia prawa karnego.

Przewodniczący delegacji znakomity prawnik rumuński i prokurator sądu w Bukareszcie, prof. Vespasian Pella w towarzystwie brata swego mjr. armji rumuńskiej, p. Joneha Pella, prokuratora sądu wojskowego II korpusu, złożył dziś zrana szereg wizyt powitalnych.

Prof. Pella wygłosi odczyt w zamkniętym gronie prawników o nowym kodeksie karnym rumuńskim, a w najbliższych dniach dwa odczyty publiczne na temat zapobiegania i poskramiania przestępczości zbiorowej.

SUDORYN
[w pudełkach z siłkiem]
jedyne wypróbowany środek usuwający
BEZPOWROTNIĘ POTI NIEMILIA WÓW: RAK, NOGI, PACH
Labor. Chem. Farm.
„AP. KOWALSKI”
Warszawa - Miodowa 5

Wystawa prac uczniowskich, oraz zwiedzanie
laboratorjów Państw. Szkoły Włókienniczej
i wytwórni — Państw. Szkoły Włókienniczej
w Łodzi, ul. Żeromskiego № 115,
odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 czerwca 1926 r., w godzinach od 11-ej zrana do 6-ej po południu
5294—2 DYREKCJA.

LUONA

Dziś i dni następnych!

W 5-m akcie wykonane będzie Shimmy p. Władysława Eigera, specjalnie napisane dla kino-teatru „LUNA”.

BEBE DANIELS

I.
Pod modrem niebem Argentyny

Przepiękny dramat w 8 aktach podług powieści laureata nagrody Nobla Vicente Blasco Ibañez, autora „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”.

II.
Smiech! Sensacja! Miłość!

Rafunku! Zostałam Milionerką

Niezwyczajnie erotyczna komedia w 8 aktach. Rzecz dzieje się współcześnie w Brooklynie, New Jorku, Paryżu, Londynie i nad Lago Maggiore

III.
Zgromadzenie Narodowe

Zdjęcia aktualne z ostatnich wielkich wydarzeń.

W 5-m akcie wykonane będzie Shimmy p. Władysława Eigera, specjalnie napisane dla kino-teatru „LUNA”.

Realita

Dziś i dni następnych!

W rolach głównych: NITA NALDI i LEVIS STONE

Nad program: PRZYGODA DOMORODŁEGO SHERLOKA HOLMESA

Początek o godz. 6-ej, kont. o godz. 10 wiecz.

„KŁAMIESZ, KOBIECIE!”

Wielki 10-akt. dramat miłości, pożądań i wiecznie głodn. zmysłów. i uroczą WIRGINIA VALLI

2 aktowa farsa.

Zabójca ś. p. Huberta Lindego przed warszawskim sądem wojskowym

Dziś, o godz. 9.30 rano, w wojskowym sądzie okręgowym rozpoczęła się sprawa zabójcy ś. p. Huberta Lindego — sierżanta Waclawa Trzmielewskiego.

Rozprawom przewodniczy szef sądu wojskowego, pułk. dr. Armiiński. Oskarża prokurator pułk. Kaczmarek. Obronę podsądnego wnosi poseł adw. Liberman.

Po zatwierdzeniu formalności, przedwstępnych, sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia

Sierżant 1 batalionu sanitarnego Waclaw Trzmielewski w dniu 17 kwietnia 1926 roku, na ul. Celnej sprowadził śmierć Huberta Lindego wystrzałem z rewolweru w tył głowy.

W kwietniu 1926 r. toczył się proces karny ś. p. Huberta Lindego i dnia 17 kwietnia, podczas przerwy sądowej, między godz. 15 a 16 Linde z Rudolfem Cywińskim wyszedł z sądu okręgowego przy ul. Miodowej, idąc w stronę mieszkania swego przy ulicy Brzozowej, w budynku P. K. O. Gdy zajęci rozmową weszli z rynku Starego Miasta w ulicę Celną, Trzmielewski przystąpił do ś. p. Lindego i dał jeden strzał z rewolweru w tył jego głowy. Linde padł na ziemię zbroczony krwią, a Trzmielewski oddalił się szybko w kierunku rynku Starego Miasta. Stając na środku rynku obok syreny, rozładował rewolwer i wznosił go nad głowę. Skoro przybliżył się policjant, zwabiony strzałem, Trzmielewski odezwał się do niego: „Zabitem Lindego”, oddał rewolwer i udał się na ulicę Celną od zwłok Lindego, na których widok Trzmielewski wyraził się: „Już ma dość”. Potem policjant

odprowadził Trzmielewskiego do komisariatu. Sekcja zwłok ś. p. Lindego ustaliła, że śmierć denata nastąpiła natychmiast, wskutek wylewu krwi w komorze czwartej. Dalej następują zeznania Trzmielewskiego oraz świadków w śledztwie pierwiastkowym i opinie psychiatrów.

Akt oskarżenia kończy się: Wobec tego stanu rzeczy jest uzasadnione oskarżenie z art. 45^a k. k. i artykułu 15 przepisów przechodnich do kodeksu (kara śmierci).

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonego.

Sierżant Waclaw Trzmielewski jest synem ubożego wyrobnika. Nie ukończył nawet szkoły elementarnej. Przed wojną był dwukrotnie karany za kradzież. Od 1915 roku jest wojskowym. Służył w wojsku rosyjskim, był kilka lat na froncie, po powrocie do kraju wstąpił do armii polskiej.

Trzmielewski sprawnie wrażeń człowieka bardzo ograniczonego. Zeznaje powoli, namyślając się nad każdą odpowiedzią.

Zeznanie oskarżonego

— O sprawie Lindego dowiedziałem się z gazet. Zacząłem się bliżej interesować procesem i po zajęciach służbowych zacząłem przychodzić na rozprawę. Z rozpraw sądowych widziałem, że obrona chce nagrody dla Lindego. Po mowie adw. Szurleja i ostatnim słowie oskarżonego byłem bardzo wzruszony. Obawiałem się, że Linde będzie uniewinniony.

— Ostatniego dnia rozpraw po posiedzeniu sądowym poszedłem na ul. Kapitulną do kolegi. Około

bramy domu zorientowałem się jednak, że jest zawczasie i poszedłem do domu. O zabójstwie zupełnie nie myślałem. Nie wiedziałem, gdzie mieszka Linde i nie widziałem, dokąd poszedł z sądu.

— Gdy szedłem rynkiem, ujrzałem Lindego. Przechodził tuż obok mnie. Wówczas uczulem ucisk głowy, zaćmienie i gorączkę. Co się dalej stało, nie wiem. Uświadomiłem sobie dopiero wszystko, gdy rozładowywałem broń i wolałem na posterunkowego.

Przewodniczący: — Czy przy zabójstwie nie wchodziły w grę osobiste względy?

Oskarżony: — Nie, nie znalazłem osobiście Lindego.

Przewodniczący: — A jak się teraz zapatruje podsądny na swój czyn?

Oskarżony: — Nie byłem do tego upoważniony. Zabić człowieka, to nie jest zabić ptaka.

Przewodniczący: — To znaczy, że teraz podsądny uciuwa żal?

Oskarżony: — Tak jest.

Przewodniczący: — Czy podsądnemu zdarzało się już kiedyś w życiu, że robił coś bez przytomności?

Oskarżony wspomina o zemleńniach w dzieciństwie, o dwukrotnym omdleniu obecnie w więzieniu śledczym, po którym miało nastąpić wielkie osłabienie i o swej ogólnej popędliwości.

Zeznania te jednak będą musiały znaleźć potwierdzenie w zeznaniach świadków i w ekspertyzie lekarskiej. Ta ostatnia ma w ogóle w tej sprawie decydujące znaczenie.

Po zeznaniach oskarżonego sąd przystąpił do badania świadków.

Zeznania świadków

Świadek Rudolf Cywiński:

W momencie, gdy upadał Linde, podbiegł do nas b. woźny prezesa; ja sam szedłem tuż obok ś. p. Lindego, jednakże nie widziałem Trzmielewskiego, gdyż zastychnąłem w opowiadanie nieboszczyka o jego przeżyciach.

Kiedy usłyszałem trzask, sądziłem, że to petarda upadła na ziemię; dopiero, gdy Linde osunął się na ziemię, zorientowałem się, że to jego postrzelono.

Wtedy ujrzałem oddalającego się z rewolwerem w ręku człowieka w mundurze wojskowym; widziałem, że nikt za nim nie goni; wobec czego ja pobiegłem dogoniłem go na rynku Starego Miasta. Człowiek ten schronił się do wnęki jednego z domów, gdzie zaczął repetować i wladowywać pistolet; ja nie wiedziałem, czy on chce do mnie strzelać, czy też przeciwnie, oddać mi broń, wobec czego zacząłem ostrożnie się doń zbliżać.

Kiedy jednak policjant zaprowadził Trzmielewskim, ja wróciłem do Lindego, leżał on jeszcze na ziemi, lecz nie już nie mówił; skropiłem mu twarz wodą, wziętą z sąsiedniego sklepu.

Linde żył jeszcze około 10 minut, chociaż nieprzytomny; puls mu bił właśnie tyle czasu.

Przeniesiono go na łóżko do mieszkania pułkownika Chłanińskiego, gdzie przybył lekarz, lecz ratunek już był spóźniony.

Lindemu zawsze po wyjściu z rozprawy ktoś z rodziny towarzyszył.

Świadek Odrzoniowa: — Podczas procesu Lindego ja siedziałam niedaleko Trzmielewskiego, którego osobiście nie znalazłam.

Opowiadałam swemu znajomemu o dobrodziejstwach, jakie mnie spotkały ze strony pana Lindego.

W tym trakcie weszła pani Bauowa, żona jednego z oskarżonych; Trzmielewski odwrócił się w naszą stronę i powiedział: „To Bauowa”.

Prosiłam oskarżonego, żeby mi ją pokazał oraz jej męża Baua i Hryniewiczza.

Wtedy Trzmielewski powiedział: „Wszystkich ich należy rozstrzelać”, czy też „rozstrzelalbym ich”.

Zrobiło to na mnie bardzo przykre wrażenie; to też gdy ogłoszono przerwę i Linde wyszedł z sali, natychmiast wybiegł za nim Trzmielewski, prosząc mego syna, aby mu miejsce zatrzymał. Jeszcze syn mi wtedy powiedział, że to nieprzyjemny człowiek i jakiś niebezpieczny.

Św. Stefania Szpakowska: Mam sklep na ul. Celnej między rynkiem Starego Miasta i Brzozową.

Na pół godziny przed zabójstwem, widziałam chodzącego jakiegoś sierżanta tam i z powrotem; jednej z dziewczyn tamtey przechodzących powiedział, że ma „randkę” umówioną w tem miejscu.

Dalsze zeznania świadków ustaliły, że Trzmielewski działał z premedytacją, albowiem, wbrew swym twierdzeniom, że spotkał ś. p. Lindego przypadkiem i w tym momencie dopiero całkiem odruchowo podjął decyzję zabicia go, oczekiwał na Lindego i strzelił do niego z tyłu, poczem pragnął ratować się ucieczką.

Wczoraj zakończone zostały badania. Wyrok spodziewany jest dziś w południe.

Budowa pomnika Chopina

Sprawa budowy pomnika Chopina ciągnęła się od 16 lat, niezbyt pochlebnie świadcząc o polskiej zaradności. W r. 1910, t. j. w stuletnią rocznicę urodzin genialnego muzyka rozpisano konkurs, z którego zwycięzca wyszedł Waclaw Szymanowski. Przed wojną odlano już pierwszą część pomnika, poczem sprawa utknęła na kilkanaście lat. Gipsowy model pomnika znajdował się w Paryżu, ale brak środków pieniężnych nie tylko uniemożliwił dalsze prowadzenie budowy, lecz nawet pokrywanie kosztów składu. Nadmiar złego model począł się psuć tak, że zachodziła obawa zniszczenia.

Niema chyba w Polsce kulturalnego człowieka, któryby nie znał z fotografii projektu Waclawa Szymanowskiego. A projekt ten ma wszelkie cechy genialności. Pod skarlłowaciami drzewem,

którego gałęzie porwała wicher i zgięła je w kształt olbrzymiego skrzydła, siedzi wspaniała postać mistrza. Natchnione oczy patrzą w dal, gdzie w poszumie wicherów śpiewa polska ziemia. Tajemnicze, niesamowite piękno bije z tego niezwykłego pomnika, który tak odbiega od pospolitego szablonu umieszczania wielkich ludzi na postumencie, jak muzyka Chopina różni się niewysłowionym czarem od wszystkich kompozycji współczesnych mu mistrzów tonów.

Ilustracja nasza przedstawia miejsce w Alejach Ujazdowskich, gdzie prowadzi się roboty około wzniesienia pomnika. Dziś możemy pokazać zaledwie bramę, której napis zapowiada, że za nią buduje się postument. Obysmy jaknajprędzej mogli obejrzeć to samo miejsce, ale już bez zagród i rusztowań.



Brama, prowadząca do miejsca robót.

Przejechane dziecko

W chwili, gdy przez ulicę Cegielnianą przechodził 7-letni Henryk Dytrych, Cegielniana 66, z jednej z przecznic wyjechało auto Nr. 1152, prowadzone przez niejakiego Józefa Nawrockiego, Hipotecka Nr. 18.

Nawrocki nie patrzył wcale na leżnię, zajęty rozmową z przyjacielem, siedzącym obok niego i

auto całą siłą swego rozpędu wjechało na małego Henia, który uległ zgnieceniu klatki piersiowej i śmiertelnym obrażeniom głowy. Nawrocki, widząc to, usiłował zbiec, zdołano go jednak przytrzymać i oddać w ręce policji.

Nieszczęśliwa ofiara nieważnego kierowcy wyzionęła ducha jeszcze przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Nawrockiego aresztowano.

Przesilenie rządowe we Francji

Usiłowania Brianda wobec spiętrzonych trudności

PARYŻ, 17 czerwca, (PAT). —

Po przyjęciach porannych Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że odbył serdeczne i nader przyjazne narady z Herriotem, Poincarem i Louis Marinem z którymi zobaczy się jeszcze popołudniu.

Odpowiadając na zapytanie, czy proponował socjalistom udział w rządzie, Briand oświadczył, że w danym wypadku nie chodzi o sprawę osobistości, lecz o sprawę programu. Nie chce on bowiem tworzyć kombinacji jedynie dla zamydlenia oczu. Nie chce także uformować gabinetu, który natychmiast po utworzeniu spotkałby się z trudnościami, jakie poprzednio nie były jakoby przewidywane.

Należy, mówi Briand, osiągnąć porozumienie zarówno co do programu, jak i co do osobistości, które wejdą w skład rządu. Jest to warunek konieczny dla pomyślnego rozwiązania podjętego przezemnie zadania, które nie jest zbyt łatwe. Spodziewam się jednak, że popołudniu wszystko się wyjaśni i zakończy.

Po rozmowie z Briandem, Poincare odbył w ministerstwie finansów dłuższą konferencję z Peretem.

PARYŻ, 17 czerwca, (PAT). —

W godzinach popołudniowych Briand zaproponował Herriotowi wstąpienie do nowego gabinetu. Herriot oświadczył, że udzieli odpowiedzi po naradzeniu się z grupą socjalnych radykałów.

Socjalistę, którym Briand również proponował udział w gabinetcie, zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi dopiero po zapoznaniu się z programem finansowym nowego gabinetu Brianda.

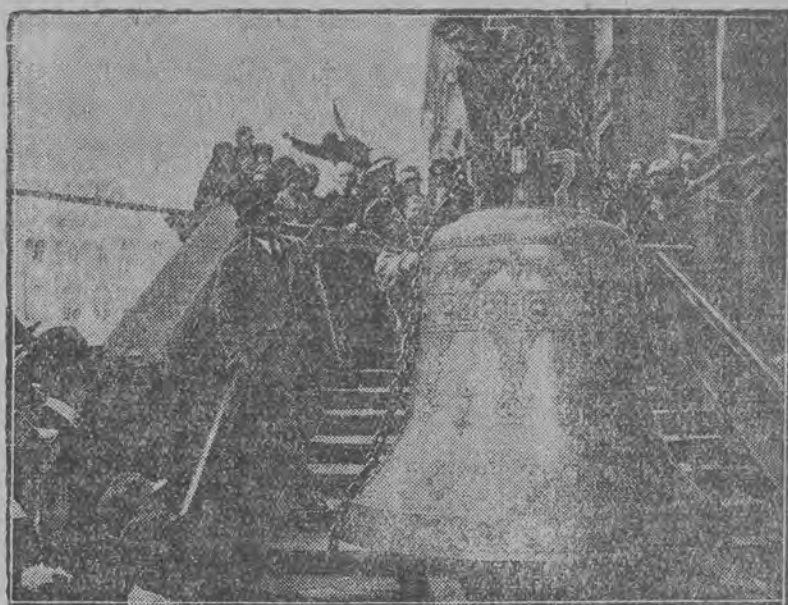
Następnie Briand przyjął Paul Boncoura i Barton.

Nowe dzwony na wieży historycznego kościoła

Ufundowane przez parafian kościoła św. Krzyża w Warszawie cztery wspaniałe dzwony, które już na początku kwietnia konsekrowane były przez ks. kard. Ka-

kowskiego, zawisły już na wieży kościelnej.

Fotografia nasza przedstawia uroczysty moment podnoszenia ostatnich z tych dzwonów.



Uroczysty moment zawieszenia nowego dzwonu w kościele św. Krzyża w Warszawie.

—000—

Nowa placówka strzelecka w Warszawie



Dzięki inicjatywie Polskiego towarzystwa łowieckiego została w Warszawie strzelnica na wolnym powietrzu, popularnie zwana „Pod dzikiem”.

Straszliwy dramat rodzinny w Medjolanie

Syn zastrzelił matkę a mord ukryto po czterech miesiącach

W tych dniach odkryto w Medjolanie zbrodnię dokonaną temu cztery miesiące, która to afera wywołała w całych Włoszech olbrzymią sensację. Zamordowaną została mianowicie Elwira Pettine, 37 lat licząca żona znanego przedsiębiorcy filmowego w Medjolanie, a zbrodni tej dopuścił się 18-letni syn, zatrudniony w firmie swego ojca.

Małżeństwo Pettine żyło w separacji już od lat. Giovanni Pettine żył wyłącznie tylko w sferze swych interesów, a żona jego, umysł wielce niespokojny, poświęcała cały swój czas rozrywkom, podróży i towarzyskim obowiązkom. Mąż z żoną nie mogli się więc pogodzić i dlatego zgodnie postanowili się rozjść, chociaż dwoje dzieci urodziło się z tego małżeństwa. Syn Renzo pozostał przy matce, która go ubóstwiała i pozwalała mu na wszelkie wybrzydki, córkę zaś oddano na wychowanie do pensjonatu. Chociaż małżeństwo żyło w separacji, jednakowoż mąż nie szczędził pieniędzy na utrzymanie domu, a pośrednikiem między matką a ojcem był właśnie syn, który pracował w przedsiębiorstwie ojca. Przed niespełna dwoma miesiącami zjawił się syn u ojca i oświadczył mu, że chce u niego zamieszkać, motywując to swoje życzenie tam, że matka jego wyjechała dla kuracji do San Remo. Ojciec ze synem spał w jednym pokoju, a stary Pettine zauważył, że syn jego jest szalenie podniecony, a w nocy zrywał się z łóżka, tak jak gdyby ściągły go okropne wizje. Przed kilku tygodniami stary Pettine wyjechał z Medjolanu, by odpocząć w jakimś sanatorium. Lecz w kilka dni został telegraficznie wezwany przez jednego ze swoich urzędników, który mu doniósł, że syn jego nagle zniknął. Po przyjeździe udał się stary Pettine w towarzy-

stwie swoich przyjaciół i znajomych do mieszkania matki, spodziewając się tam natrafić na ślad swego syna. Niczego tam nie zastał, lecz nie wszedł do ostatnich dwóch pokoi, ponieważ syn swego czasu doniósł mu, że matka w ostatnich tych pokojach trzyma wszystkie swoje pamiątki z lat dawnych i dlatego nikogo do nich nie wpuszcza.

Po kilku dniach Pettine w towarzystwie swoich przyjaciół znowu odwiedził mieszkanie swojej żony i wtenczas wszedł także do zamkniętych pokoi. Gdy tylko drzwi otworzono, uderzył wszystkich straszliwy zaduch. Myślano z początku, że powodem stęchlizny jest nieprzewietrzanie pokoju. Otworzono więc okno, ale stęchlizna nie ustępowała. Przekonano się, że zapach wydobywa się z walizy stojącej przy oknie, z której to walizy wydostawała się wstrętna żółtawa ciecz. Prędko otworzono walizę i przekonano się, że leżą w niej półwiartkowane zwłoki kobiety. Pettine poznał w zwłokach swoją żonę i na ten widok zemdlął. Zawiadomiono policję, która na podstawie obdukcji zwłok stwierdziła, że pani Pettine została zamordowana jeszcze przed 4 miesiącami. Podejrzanie mordu padło na młodego Pettine, za którym policja rozpięła listy gończe. Niebawem znaleziono go w miejscowości Deseucano nad jeziorem Garda. Renzo przyznał się do zamordowania swej matki, a czyn swój starał się usprawiedliwić tem, że stanął w obronie czci swego ojca. Zastrzelił matkę gdy przypadkowo ujrzał, jak w nocy wypuściła ze swej sypialni jakiegoś obcego mężczyznę. Obrona ta nie zasługuje jednakowoż na wiarę, a policja przypuszcza, że Renzo zamordował matkę w celach rabunkowych.

Kompromitacja czerwca

Niepięknie spisał się czerwiec, który zawiódł najzupełniej pokładane w nim nadzieje. Od pierwszych dni pada co kilka godzin deszcz, uniemożliwiający spacerowiczom przechadzki lub wycieczki do parków miejskich.

Kompromitację czerwca możemy stwierdzić naocznie na naszej ilustracji.



Niedzielnym spacerowiczom spotkał deszcz...

ALFRED BRIE.

Z mej kariery filmowej

Otrzymałem zaproszenie, by być obecnym przy nakręcaniu mego scenariusza filmowego. Był to scenarzysta znakomity, który, moim zdaniem, powinien być stać się szlagierem wśród zainteresowanych sfer kinowych. Tytuł jego brzmiał: „Podejrany donżuan”, a tematem były przygody jednego z tych darmozjadów, którzy w „wytwornych” kołach polują na bogate małżeństwa i zapomocą wielkociągłością chcą sobie zapewnić żywot lekki i beztrudny.

Pomysł nie był wprawdzie nowy, ale wprowadziłem oryginalną odmianę, polegającą na tem, że ojciec narzeczonej, bogaty bankier, zawczasu poznał się na charakterze przyszłego zięcia i zapomocą sprytnie obmyślonej komedii uratował swój majątek oraz przyszłość swego dziecka.

Zagrał on mianowicie rolę człowieka zrozpaczonego ruiną, wywołaną nieudaną spekulacją giełdową, a donżuan, który dał

się na to nabrać natychmiast odstąpił od zamiaru małżeństwa. Córka bankiera, początkowo bardzo nieszczęśliwa, pocieszyła się w ostatnim akcie miłością człowieka wprawdzie nie tak wytwornego, lecz uczciwego i o charakterze tak szlachetnym, jaki spotykamy tylko na ekranach filmowych.

Właśnie ta „wielka scena” zdemaskowania podejrzanego donżuana miała być nakręcana w mej obecności. — Gdy wszedłem do atelier, odrazu na wstępie doznałem gorzkiego rozczarowania. Spodziewałem się czegoś w rodzaju gorączkowego napięcia, niby przed próbą generalną, a ujrzałem natomiast kilka pań i panów w strojach wieczorowych, którzy nudząc się stali po kątach atelier.

Na mnie wogóle nikt nie zwracał uwagi i miałem wrażenie, że jestem tam zupełnie zbędny.

Wreszcie ukończono ustawiać dekorację i meble gabinetu bankiera, a reżyser raz jeszcze rzucił badawczym okiem na scenę, mówiąc:

„Jakaż to brednia! Czyż wreszcie nie znajdzie się ktoś, co by mi napisał rolę, w której mógłbym pokazać, jak się powinno grać w filmie?”

Odrzuciłem się zawstydzony.

Skrzynka do listów

Wyjaśnienie zw. handlowców

W numerze 162 „Głosu Polskiego” z dnia 15 b. m. umieszczone zostało sprostowanie p. Stanisława Kowalskiego, przewodniczącego, odbyte w dniu 4 b. m. w lokalu polskich związków zawodowych konferencji przedstawicieli zrzeszeń robotniczych i pracowniczych w sprawie zatargu lekarzy z zarządami kasy chorych, które to sprostowanie w zasadniczej swej części miało się z prawdą.

Wobec tego zarząd związku handlowców polskich (Piotrkowska 108) stwierdza, że delegatami z ramienia związku byli pp. Aleksander Dickstein i Zygm. Guttmeier, którzy w głosowaniu oświadczyli się przeciwko opublikowanemu przez zarząd kasy chorych rezolucjom. Co się tyczy p. Golińskiego, który według twierdzenia przewodniczącego konferencji p. S. Kowalskiego, miał jakoby reprezentować nasz związek, to wyjaśniamy, że reprezentował on związek pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, w którym przeważnie zorganizowani są pracownicy kasy chorych wobec czego ze względów zrozumiałych p. Goliński głosu nie mógł zabierać i w głosowaniu nie brał udziału.

Wreszcie oświadczamy, że publikowanie przez zarząd kasy chorych w celach agitacyjnych wyników konferencji opiniodawczej i pomieszczenie podpisów poszczególnych związków bez uzyskania ich aprobaty uważamy conajmniej za niewłaściwe.

Zarząd związku zawodowego handlowców polskich w Łodzi.

Wystawa prac uczniowskich państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi

W sobotę, dnia 13 b. m., odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy prac uczniowskich w państwowej szkole włókienniczej (Żeromskiego 115).

Wystawa trwać będzie od dnia 19 do 21 włącznie.

Nie wątpimy, iż szeroki ogół zainteresuje się wystawą prac wychowanków szkoły włókienniczej i tłumnie pospiesz się obejrzeć takową.

Wystawę zwiedzać można codziennie od godziny 11-ej rano do 6-ej po południu.

**TY i ON
ONA, ONI i ONE**
jednym słowem
WSZYSCY
powinni poznać arcyfilm:
„MĘCZENNICA”
który ukaże się w kinie
„REDUTA”

Tymczasem zjawił się i operator z aparatem. Reżyser zwrócił się do grających:

„Więc proszę, moi państwo — a z przejęciem i nie przewlekając, żeby prędzej można skończyć”.

Bankier siada za biurkiem. Przewraca w papierach. Wchodzi „podejrany donżuan”. Bankier zrywa się zdenerwowany podchodzi ku niemu i pyta:

„Czy przyniosłeś mi te trzy złote, które ci pożyczyłem wczoraj? Jestem w największym kłopotcie”.

Elegancki dżentelmen przecząco potrząsa głową.

Bankier powraca na swe miejsce za biurkiem i ciężko opada na fotel.

„Gospodyni nie chce dłużej czekać. Dziś jeszcze czeka mnie eksmisja”.

Wytworny młodzieniec przez chwilę milcząc, patrzy w dywan, na twarzy jego znać walkę wewnętrzną, poczem przystępuje do bankiera i z kieszeni wyjmując swój pierścionek zaręczynowy:

„Spróbuj, może ci się uda zastawić”.

Bankier rzucił okiem na pierścionek i odrzucił go z pogardą: „Imitacja. Warta najwyżej parę groszy.”

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, po raz ostatni „Wino, kobieta, dancing”, z występem Mill Kaminińskiej. Ceny najniższe.

„NIEDOJRZAŁY OWOC” W TEATRZE MIEJSKIM.

Teatr miejski występuje jutro z XXVIII-mą premierą sezonu, którą będzie głosiła na scenach zagranicznych lekka komedia w trzech aktach Roberta Gignoux — w przekładzie O. Olechowskiego „Niedojrzały owoc” (Le fruit vert), grany w przeszłym roku w Paryżu z górą 300 wieczerów z rządu, wystawiony następnie z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Małego w Warszawie. Niemalą atrakcją sztuki stanowią nader wdzięczna, popisowa rola kobieca aktorki kinematograficznej, odgrywanej przez trzy akty rolę 9-letniej dziewczynki. Te świetną rolę kreować będzie Stefania Jarkowska.

Niemniej wdzięczne pole do popisu znajdują w arcyzabawnych rolach pp.: Dunajewska, Rodowiczowa, Bielicz, Krolke, Fabisiak.

ZNIŻKA CEN W TEATRZE.

Przychylając się do życzeń publiczności, pragnącej w jaknajszerszym zakresie korzystać z tak miłej rozrywki artystycznej, jaką są widowiska w odnowionym teatrze letnim w parku Staszica — dyrekcja teatru miejskiego, począwszy od dnia dzisiejszego obniża na stałe ceny miejsc tak, że najdroższe miejsce w

teatrze letnim kosztować będzie 5 zł (pięć złotych).

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, jutro i w niedzielę ucieśny wiodę w trzech aktach ze śpiewami, tańcami i wstawkami aktualnymi — „Robert i Bertrand”. Początek o godzinie 8 m. 45. Ceny obniżone (od 1 zł. do 5 zł.). Koniec o godz. 11.45. Powrót tramwajami Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Teatr popularny wystawił wczoraj po raz pierwszy w Łodzi nadzwyczaj ciekawą dramata na tle rewolucji rosyjskiej w 1917 roku p. t. „Śmierć cara Mikołaja II”, którego akcja rozgrywa się w Carskim Siole, za rządów Kiereńskiego i w Ekaterynburgu w 1918 roku, gdzie pod komendą sławnego Jurowskiego wymordowano całą rodzinę carską. Wielce ciekawa akcja tego dramatu i cały szereg scen pełnych tragizmu, aż do chwili zamordowania cara i jego najbliższego otoczenia przykuwają uwagę widza od początku do końca. Dramat ten grany był ostatnio w Warszawie z olbrzymim powodzeniem — niewątpliwie i w teatrze popularnym utrzyma się przez długi szereg wieczerów na repertuarze, tembardziej, że poza ciekawą treścią wyposażony został w bardzo ładne kostiumy i dekoracje art. mal. B. Witkowskiego. Kasa czynna od godziny 12 do 3-ej i od 5 do 10-ej wieczerom.

— 000 —

Jutro nastąpi otwarcie wystawy „Mieszkanie i miasto”

W dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie wystawy związku miast polskich w Warszawie, pod nazwą „Mieszkanie i miasto”. W wystawie bierze udział również m. Łódź, gdzie zostały przesłane różne eksponaty. Wystawa będzie trwać do dnia 20 lipca.

Podczas trwania wystawy odbędzie się również zjazd w Warszawie delegatów miast polskich pomiędzy 27 a 29 czerwca, na których delegaci łódzcy wyjadą w dn. 26 czerwca (U).

Popisy gimnastyczne sokolów

Na urządzenie kolonji letnich dla młodzieży sokolej dnia 20-go czerwca r. b. o godz. 3 pp. na bisku przy ul. Tylnej odbędą się popisy gimnastyczne drużyn sokolich i zawody lekko-atletyczne.

W programie: ćwiczenia obrazowe, laskami, rytmiczne, na przyrządach, piramidy, piłka siatkowa. Do ćwiczeń przygrywać będzie orkiestra własna.

Odczyty

„Wiedza a religia”

W piątek dnia 18 b. m. o godzinie 8.30 wieczer w lokalu własnym przy ul. Gdań-

skiej Nr. 87 wygłosi dr. Z. Mierzyński odczyt na temat: „Wiedza a religia”. — Wstęp wolny.

„Polska a Rosja”

Dziś, t. j. w piątek, dn. 18 b. m., o godz. 8-ej wieczer w sali Filharmonji, Narutowicza 20, wygłosi ostatni odczyt w tym sezonie publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszowski p. n. „Polska a Rosja”.

Wybitny ten mówca scharakteryzuje historję i rolę dziejową Polski i Rosji, omówi najaktualniejsze sprawy, związane z dzisiejszą Rosją, poruszy kwestję zagadnień gospodarczych, handlowych i politycznych Polski i Rosji i t. d.

„Jak zdobyć piękność i zdrowie”

Staraniem czerwonego krzyża w niedzielę, dnia 20 b. m. o godzinie 12.30 w południe w sali polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, p. dr. Margoński wygłosi odczyt na temat „Jak zdobywać piękność i zdrowie”. Wejście bezpłatne.

ROWER

prawie nowy sprzedam.

S. Roźniński, ulica Nowo-Zarzewska Nr. 39. 319-12

„Podejrany donżuan” była sensacją, która bynajmniej nie rozczarowała tłumnie wypełnionej widowni. Na ekranie zobaczyliśmy dramat, psychologicznie ujęty i przeprowadzony bez zarzutu.

Punktem kulminacyjnym dramatu była scena, w której podstęp bankiera demaskuje podejrzanego donżuana. Ma się wrażenie, iż z ust artystów, do głębi wzruszonych i przejętych swymi rolami, można poprostu odczytać słowa rozpaczającego starego jca i córki jego, zawiędzonej w najświetszych swych uczuciach.

Odrożyłem gazetę i roześmiałem się w głos.

Jednak przypadek zrzucił, iż przecież w końcu zostałem pomieszczony. Mianowicie po pewnym czasie film mój dla rozrywki chorych wyświetlano w jednym ze szpitali. Większość widzów stanowiłi jednak pacjenci oddziału głuchoniemych, którzy z największą łatwością po ruchach warg odczytywali słowa, mówione przez artystów podczas zdjęć. Oczywiście najpoważniejsze sceny dramatu rozegrały się wśród huraganów śmiechu rozbawionych głuchoniemych.

Przel. Mar. T.

RADOSNE DNI WILNA

Doroczne święto przysposobienia wojskowego

Wilno, 14 czerwca.

Na zakończenie rocznego okresu pracy w hufcach szkolnych i stowarzyszeniach P. W. zorganizowane zostało przez wojewódzki kom. W. F. i P. W., oraz okręgu P. W. 1 D. P. Leg. drugie doroczne święto przysposobienia wojskowego, w którym wzięły udział wszystkie hufce szkolne z Wilna i okolic, oraz stowarzyszenia P. W.: związek strzelecki, harcerstwo i sokół. Na mieście panował nastrój podniosły — święto P. W. ożywiło ogromnie martwą dni ostatnich. W dniu poprzedzającym święto

P. W. odegrano na ulicach capstrzyk orkiestr szkolnych.

PIERWSZY DZIEŃ UROCZYSTOŚCI

Pierwszego dnia święta odbyły się najcięższe i najmłodziej punkty programu, t. j. ćwiczenia polowe, pięciobój wojskowo-sportowy i konkurs strzelecki.

Wczesnym rankiem stanął na placu Piotra i Pawła baon P. W., zorganizowany w 3 kompanie w sile przeszło 400 „żołnierzy”.

Krótką komenda — raport i dziańskie zastępy młodzieży ruszają w teren.

Opór „nieprzyjaciela” nie słabnie — muszą być rzucone nowe siły na pomoc.

Kompania druga, złożona z uczniów gimnazjum Lelewela, Mickiewicza, szkoły zawodowej „Promienistych” i plutonu strzeleckiego, ma pole do popisu.

Kompania trzecia z hufców gimnazjum Słowackiego i Z. Augusta pozostaje w odwodzie

POWRÓT PO „ZWYCIĘSTWIE”

Sprawnie wykonany manewr oskrzydający wsparty silnym, wiążącym ogniem czołowej kompanii zmusza „nieprzyjaciela” do wycofania się.

Po chwili sygnał przerywa ćwiczenie. Pułk. Popowicz omawia po krótko przebieg ćwiczenia i zauważone błędy. Następuje chwila błędnego odpoczynku.

Z silnym apetytem zabierają się chłopcy do spożywania przywiezionego przez kuchnię polowe obiady.

Zajadła dysputę „przyszłych Napoleonów” przerywa trąbka, wzywająca do wymarszu.

Powrót odbywa się z pieśnią na ustach i w doskonałych humorach.

U wejścia do miasta wita wracających orkiestra 6 p. p. leg. Przemarsz oddziałów P. W. przed kierownikiem ćwiczenia pplk. Kohnickim kończy znojnny dzień trudów polowych.

Hart i wytrzymałość w marszu, sprężystość i dyscyplina w akcji, oto główne walory, jakie wykazały ćwiczenia polowe oddziałów przysposobienia wojskowego.

PIĘCIOBÓJ I ZAWODY STRZELECKIE

W międzyczasie rozgrywała się na boiskach i strzelniczy zacięta walka o pierwszeństwo w pięcioboju wojskowo-sportowym i konkursie strzeleckim.

Do zawodów tych stanęło po 2 najlepszych zawodników z każdego hufca szkolnego i stowarzyszenia P. W.

Pierwsze miejsce w pięcioboju wojskowo-sportowym i nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Woj. Kom. W. F. i P. W. zdobył p. Hryhorowicz z hufca gimn. Lelewela, osiągając 22 punkty.

Dalszemi miejscami podzielili się Porejko z hufca gimn. Lelewela (28 punktów) i Ejsmont z hufca sem. naucz. (36 punktów), Bataaszew z hufca szkoły ogrodniczej (39 punktów) i Bielkiewicz Erazm z hufca gimn. Mickiewicza (40 punktów).

Konkurs strzelecki (odległość 200 m.) dał pole do popisu związkowi strzeleckiemu. Strzelec Micniewicz z oddziału święciańskiego zdobył pierwsze miejsce w konkursie (78 punktów), oraz nagrodę przechodnią, ufundowaną przez radę miasta Wilna dla zwycięskiej organizacji. Drugie miejsce zajął Sulewski z hufca gimnazjum Lelewela (65 punktów), trzecie Kozakiewicz z hufca szk. zaw. Promienistych (63 punkty).

UROCZYSTOŚCI NIEDZIELNE

Drugi dzień święta przysposobienia wojskowego minął wśród przepięknej pogody.

Rano o godz. 9,30 odbyła się na placu Katedralnym uroczysta msza polowa, celebrowana przez ks. biskupa Bandurskiego.

Po mszy świętej wygłosił ks. biskup Bandurski podniosłe kazanie, poczem nastąpiła defilada od-

działów P. W. i wojska, którą przyjmował wojewoda Raczkiewicz i dowódca okręgu P. W. plk. Popowicz.

AKADEMIA W AULI UNIWERSYTETU

O godz. 12 zgromadziła aula Śniadeckich w uniwersytecie S. B. liczną publiczność, która zebrała się, aby wysłuchać uroczystej akademii P. W.

Dr. Borkowski wygłosił krótkie przemówienie na temat „Odrodzenie fizyczne jako konieczność państwa”, poczem zabrał głos pułk. Popowicz, przedstawiając w barwnych słowach znaczenie przysposobienia wojskowego dla państwa.

Częścią koncertową zakończyły się uroczystości przedpołudniowe. **POPISY I TURNIEJ NA ANTOKOLU.**

Po południu odbył się dalszy ciąg popisów i zawodów sportowych na boisku 6 p. p. Leg.

Pierwsze miejsce zdobyli: w biegu 100 m. — Ordyłowski z hufca gimn. Lelewela (12,2 sek.), w biegu 400 m. — Dunecki z hufca szk. technicznej (57,2 s.), w biegu 1,500 m. — Brzozowski z hufca harcerskiego (4,55,8 s.), w biegu sztafetowym 4 x 100 — hufiec gimn. Słowackiego (51,2 s.), zdobywając nagrodę przechodnią kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego, w skoku w wyż — Malkiewicz z hufca gimn. Słowackiego (150 cm.), w skoku w dal — Bielkiewicz Erazm z hufca gimn. Mickiewicza; w sko-



Msza polowa na placu Katedralnym, odprawiona została przez biskupa Bandurskiego.

ĆWICZENIA W TERENIE

U wylotu miasta, koło folwarku Pospieszka otrzymuje baon zadanie taktyczne do wykonania.

Ćwiczenia prowadził kpt. Zaborski ze sztabu 1 D. P. Leg. kompaniami kierowali oficerowie P. W.

Jak wynika z meldunków zajęte zostały przez wojska kompleksy leśne na wschód od miejscowości Kojrany.

Baon P. W., jako straż przednia pułku ma zadanie nawiązać styczność z nieprzyjacielem wzdłuż drogi Wołokumpie — D. Kojrany.

Krótkie omówienie d-ców kompanii i oddziały ruszają z miejsca.

Po przejściu paru kilometrów podrywa oddziały dźwięk trąbki alarmowej. To sygnał, zapowiadający ukazanie się lotnika „nieprzyjacielskiego”.

Chłopcy przypadają do ziemi, by po chwilowym bezruchu kontynuować bezpiecznie dalszy marsz.

Przebieg strefy, ostrzeliwanej ogniem artylerji „nieprzyjacielskiej” i pierwsze spotkanie z patrolami „nieprzyjaciela” absorbują

uwagę zaangażowanych oddziałów.

Spędzone patrole „nieprzyjacielskie” pozwalają na kontynuowanie dalszego marszu.

Następuje silniejsza wymiana strzałów. To placówki „nieprzyjacielskie” starają się powstrzymać napór najdalej wysuniętych oddziałów P. W.

Szpica pierwszej kompanii, złożonej z seminarzystów i uczniów szkoły ogrodniczej zwycięsko toruje sobie dalszą drogę. Placówki pod silnym ogniem czołowych drużyn P. W. wycofują się z placu boju.

Zdala zarysowuje się sylwetka dworu Kojrany. Tam „nieprzyjaciel” zorganizował silniejszy opór przy pomocy flankowych ognii ciężkich karabinów maszynowych.

Pierwsza kompania otrzymuje rozkaz do natarcia.

Sprawianie szyków trwa krótką chwilę, padają urywane rozkazy i czołowe drużyny, wspierane ogniem własnych C. K. M-ów rozpoczynają energiczne natarcie.



Hryhorowicz z hufca gimnazjum Lelewela skacze 290 cm. o tyczce (1 miejsce).

ku o tyczce — Hryhorowicz z hufca gimn. Lelewela (290 cm.), w rzucie kulą — Ejsmont z hufca sem. naucz. (9,08 m.), w rzucie oszczepem — Hryhorowicz (41,94 m.), w rzucie dyskiem — Ejsmont z hufca sem. naucz. (28,35 m.).

Pokaz wzorowej lekcji gimnastyki wojskowej, wykonany przez hufiec seminarjum naucz., oraz zawody szermiercze hufca gimn. Lelewela wypełniły resztę części programu.

Po zawodach wręczał zwycięzcom nagrody wojewoda Raczkiewicz.

Szereg cennych nagród ofiarował wojewódzki komitet W. F. i P. W., okręgu P. W., oraz szkoły i stowarzyszenia P. W.

Defilada zwodników przy dźwiękach orkiestry zakończyła obfity program dnia

BILANS BUDZĄCY OTUCHE

Jeżeli rzucić okiem na całość programu można stwierdzić z ra-

dcnością, że wysiłki czynników wojskowych i społecznych, zmierzające do rozpowszechnienia i realizacji idei P. W. nie idą na marne, że znużona, codzienna praca daje dodatnie wyniki, a hasło „obywatel-żołnierz”, rzucone po raz pierwszy przez Marszałka Piłsudskiego, znajduje coraz żywszy odźwięk w społeczeństwie wileńskim.

Możemy być spokojni o naszą przyszłość, skoro na straży naszych granic stać będą karne, silne duchem i tężyzną fizyczną zastępy gotowych w każdej chwili do obrony ojczyzny obywateli.

Młodzieńcze hufce przyszłych obrońców znalazły łaski nawet i chmurnego w ostatnich czasach nieba, gdyż przez oba dni panowała przepiękna, niezmacona pogoda, uwalniająca przyszłych rycarzy od mokrych niespodzianek w czasie ćwiczeń. To też święto P. W. spędziło Wilno i wileńszczyznę w słońcu i radości.



Wojewoda Raczkiewicz rozdaje nagrody zwycięzcom (uczniowi Polejce 2 nagr. za pięciobój wojsk.-sport.). Stoją obok: biskup Bandurski, plk. Kozicki i kpt. Kawalec.



Polejko z hufca gimnazjum Lelewela skacze 280 cm. o tyczce (2 miejsce).

Walka o podwyżkę w przemyśle włókienniczym Ministerstwo pracy apeluje do robotników by lek- komyślnie nie podejmowali strejku

W dniu wczorajszym insp. III okręgu p. Wójtkiewicz zwołał konferencję z związkami zawodowymi, w związku z wystawieniem przez robotników żądań podwyżki dotychczasowych płac o 25 proc.

Związki klasowe reprezentowali p. Walczak i poseł Szczerkowski, związki polskie p. Kazimierzczak, związki chrześcijańskie p. Piechotkówna.

Zgajając konferencję p. inspektor Wójtkiewicz zakomunikował, iż min. pracy za jego pośrednictwem zwraca się z apelem do związków robotniczych, by nie proklamowały strejku przed wyczerpaniem wszelkich dróg pokojowego porozumienia.

Jeśliby przemysłowcy odrzucili żądania robotnicze, ministerstwo jest gotowe wziąć na siebie rolę medjatora.

Ministerstwo apeluje do robotników, by dopiero w tym wypadku uciekali się do ostatecznej broni: strejkowej gdy medjacyjne wysiłki ministerstwa okażą się bezskuteczne.

Przedstawiciele robotników oświadczyli w odpowiedzi, iż zasadniczo związki robotnicze nigdy nie proklamują strejku lekomyślnie, czynią to dopiero wtedy, gdy na innej drodze nie udało się uzyskać stawianych żądań.

Dzięki temu nie stoi na przeszkodzie, by związki zastosowały się do apelu ministerstwa.

Jednak delegaci związków oświadczyli, iż muszą się wyraźnie zastrzec przeciwko możliwemu wykorzystaniu przez przemysłowców stanowiska ministerstwa w kierunku przeciągania sprawy. — Podobna gra na zwłokę byłaby dla związków dostatecznym powodem

do proklamowania strejku.

Inspektor Wójtkiewicz ponownie zabierając głos oświadczył, iż będzie dążył, by zatarg nie przybrał zbyt groźnych rozmiarów, będzie usiłował załatwić sprawę na drodze ugodowej. W tym też celu odbędzie się konferencja z przemysłowcami, i o ich wyniku powiadomi związki.

Poza powyższą konferencją nie zaszło nic zamiatnego w przemyśle włókienniczym.

Związki przemysłowców w dniu dzisiejszym odbędzie obrady, w celu zajęcia stanowiska wobec żądań podwyżkowych robotników. Dotychczas bowiem stanowisko to nie zostało ostatecznie sprecyzowane, choć niewątpliwie przeważa na ogół tendencja nieprzychylna dla uwzględnienia tych żądań.

Przed poniedziałkiem nie należy się spodziewać zwołania wspólnej konferencji z robotnikami i robotnikami.

Robotnicy nie chcą być eksploatowani

O reorganizację w Żyrardowie

Na wczorajszej konferencji ze związkami zawodowymi insp. Wójtkiewicz zakomunikował, iż grupa finansistów francuskich, akcyjmarjuszów zakładów żyrdardowskich oświadczyła, iż gotowa jest zagwarantować robotnikom uruchomienie fabryki przez pełny tydzień w ciągu 6 miesięcy, jeśli robotnicy zgodzą się na t. zw. „naukową reorganizację pracy”. Reorganizacja ta ma polegać na tym, iż włókiennicze zamiast na dwóch krosnach, pracować mają na 3 lub

4, a przedalniczy zamiast na 120 wrzecionach na 160. Robotnicy, którzy wskutek tego stali by się zbędni, nie zostaną zredukowani, lecz będą zatrudnieni w dodatkowo uruchomionych maszynach.

Przedstawiciele związków oświadczyli, iż na tego rodzaju warunki stanowczo się nie zgodzą. Oświadczyli oni, iż istotna reorganizacja polegać może jedynie na postępie technicznym, nie zaś na intensywniejszym wyeksploatowaniu pracy robotników.

Z tych względów związki na projekt fabryki się nie zgodzą i wydadzą w tym sensie odpowiednie dyspozycje do oddziałów w Żyrardowie.

Uroczystość w magistracie Wręczenie aktów nominacyjnych urzędnikom

W dniu 16 b. m. odbyła się w magistracie uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych i stabilizacyjnych urzędnikom szeregu wydziałów i urzędów zarządu miejskiego.

W imieniu magistratu brali udział w uroczystości pp.: prezydent M. Cynarski i wiceprezydent inż. W. Wojewódzki.

Na wstępie p. prezydent Cynarski w dłuższym przemówieniu scharakteryzował stosunek władz miejskich do pracowników, wskazując, iż stanowisko zarządu miejskiego w tej sprawie dyktowane jest z jednej strony ogólnymi ustawami państwowymi i względami na dobro miasta, z drugiej — w zrozumieniu interesów i potrzeb pracowników.

Pragmatyka służbowa, która po długich staraniach weszła obecnie w życie w ostatecznej formie, ustala określone normy postępowania i w sposób ścisły precyzuje prawa i obowiązki pracowników miejskich. Przemówienie swoje zakończył p. prezydent apelem do urzędników, aby każdy w swoim zakresie gorliwie i sumiennie spełniał swoje obowiązki i strzegł interesów miasta.

Po odebraniu od obecnych urzędników uroczystego przyrzeczenia służbowego nastąpiło wręczenie aktów nominacyjnych i stabilizacyjnych oraz numeru „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, zawierającego przepisy o prawach i obowiązkach służbowych pracowników.

Niewidzialny mur przecina Łódź Peryferje miasta podlegają nadal prawu włości- jańskiemu Magistratowi nie udało się usunąć tej anomalji prawnej

W jednym z pism miejscowych poruszona została sprawa budowy domków na peryferjach miasta na działkach, nabywanych nie na prawie własności, lecz wydzierżawionych lub oddawanych w zastaw, gdyż są to grunta włościńskie, które dzielone być nie mogą.

W związku z powyższym wyjaśnić należy, że na podstawie istniejącej ustawy budowlanej wydział budownictwa nie ma ustawowego oparcia dla wnikania w stosunki prawnoprywatnej własności osób, starających się o zezwolenie na budowę domów w Łodzi. Wszelkie zezwolenia wydawane są z zastrzeżeniem nienaruszania praw osób trzecich. Sprawa regulowania podziału gruntów, t. zw. włościńskich nie należy do

kompetencji magistratu, lecz wchodzi w zakres działalności komisarzy ziemskich.

Zdając sobie sprawę z ujemnych następstw, wynikających z faktu ograniczeń, ciężących na gruntach włościńskich, położonych w obrębie miasta, magistrat wystąpił już w czerwcu 1920 roku do województwa o wyjednanie zgody ministerstwa spraw wewnętrznych na zwolnienie od ograniczeń wszystkich osad i gruntów włościńskich wsi, przynależnych do gminy Brus, Chojny, Radogoszcz i Nowosolna, przyłączonych w 1915 roku do miasta, w celu umożliwienia sprzedaży i zastawu tych gruntów na zasadzie prawa cywilnego.

Naskutek tego wystąpienia, wo-

jewództwo zwróciło się w lipcu tegoż roku do okręgowego urzędu ziemskiego w Piotrkowie o zaopiniowanie sprawy i ewentualne wystąpienie z wnioskiem o wykreślenie wspomnianych gruntów z tabel likwidacyjnych, wzgl. nadawczych.

Okręgowy komisja ziemska w Piotrkowie, po przeprowadzeniu dochodzenia na miejscu przez komisarza ziemskiego w Łodzi w obecności przedstawicieli miasta Łodzi i wójtów wymienionych gmin (którzy odmówili podpisów na protokołach z powodu braku upoważnienia zainteresowanych wsi), biorąc pod uwagę, że aczkolwiek wcielenie gruntów włościńskich do miasta należy w myśl ustawy z dnia 20 maja 1921 roku do kompetencji ministerstwa spraw wewnętrznych, to jednak wykreślenie takich gruntów z tabel likwidacyjnych i nadawczych należy do kompetencji urzędów ziemskich, decyzyja z dnia 22 listopada 1922 roku postanowiła sprawę przesłać do głównej komisji ziemskiej, celem udzielenia zezwolenia na powzięcie w tym przedmiocie miarodajnej decyzji.

Okręgowy urząd ziemski w Piotrkowie zakomunikował głównej komisji ziemskiej w Warszawie treść przytoczonej decyzji okręgowej komisji ziemskiej wraz ze skargami odwoławczymi, zgłoszonymi przez mieszkańców wsi Widzew, którzy zaprotestowali przeciwko przyłączeniu do m. Łodzi, jako niewłaściwie zarządzone, bez wiedzy i zgody zainteresowanych stron, a jedynie ze względu na dogodność nadzoru policyjnego w czasie okupacji.

Główna komisja ziemska na posiedzeniu jawnym w dniu 30 kwietnia 1924 roku po rozpoznaniu sprawy postanowiła ze względu na formalnych znieść orzeczenie komisji ziemskiej w Piotrkowie i postępowanie w tej sprawie w komisjach i w urzędach ziemskich ukończyć.

Uważając orzeczenie głównej komisji ziemskiej za niestosowne, gdyż grunty na przedmieściach nietylko pod względem policyjnym były przyłączone do miasta, lecz całkowicie wcielone (eingemündet), na co władze niemieckie miały prawo na zasadzie par. 2 ustawy o miastach dla obszarów gen.-gub. warszawskiego, magistrat odwołał się od orzeczenia głównej komisji ziemskiej do najwyższego trybunału administracyjnego.

Dotychczas trybunał administracyjny skargi magistratu nie rozpoznawał. Dodać należy, że ze względu na doniosłe znaczenie sprawy tej dla miasta magistrat przed niedawnym czasem wystąpił do najwyższego trybunału administracyjnego o rozpoznanie sprawy w terminie możliwie krótkim.

Nowe fundusze na roboty publiczne Łódź otrzyma 415 tysięcy złotych

Województwo łódzkie otrzymało zawiadomienie o wyasygnowaniu dla okręgu łódzkiego 605.000 złotych tytułem pożyczki dla samorządów na prowadzenie robót inwestycyjnych celem zatrudnienia bezrobotnych.

Kwota ta podzielona jest w sposób następujący:

Gmina m. Łódź otrzymuje 300 tysięcy złotych na prowadzenie robót kanalizacyjnych, 100.000 zł. na roboty przygotowawcze dla budowy gazowni, i 15.000 złotych na roboty na drodze brzezińskiej.

Pabjanice otrzymują 50 tysięcy złotych, Kalisz 30.000 zł., Piotrków 30.000 zł., Zgierz 40.000 zł., Zduńska Wola 20.000 zł. i Tomaszów 20.000 złotych. Kwoty te przeznaczone są na miesiąc czerwiec, a wydane mają być tylko w miarę wykonanych robót i na zasadzie należytego użytkowania rat majowych.

Przy robotach prowadzonych za te fundusze zatrudnieni być mają wyłącznie tylko tacy robotnicy, którzy pobierają zapomogę państwową.

Echa niedosłej parcelacji wojew. łódzkiego

Niezdrowe apetyty wojew. poznańskiego p. Bnińskiego zostały zahamowane

(Urzędowe sprostowanie urzędu wojewódzkiego w Łodzi)

W związku z notatką pod tytułem „Parcelacja województwa łódzkiego”, która ukazała się w „Głosie Polskim” z dnia 17 b. m., a która zawiera informację, jakoby wicewojewoda łódzki nie przeciwstawił się zarządzeniom wojewody poznańskiego o przyłączeniu do województwa poznańskiego pięciu powiatów województwa łódzkiego, należy stwierdzić, że dnia 15 maja, niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości, iż wojewoda poznański wezwał starostę w Koninie do podporządkowania się zarządzeniom władzy województwa poznańskiego, urząd wojewódzki w Łodzi reskryptem telefonicznym z dn. 15 maja l. 350-4 wystosował zarządzenie do starostw w Koninie, Kaliszu, Kole, Turku i Stupcy, wzywające ich do bezwzględnej stosowania się tylko do zarządzeń i poleceń władz województwa łódzkiego, wyjaśniając, że zarządzenie wojewody poznańskiego jest sprzeczne z konstytucją. (Pat)

Zamieszczając powyższe sprostowanie P. A. T., zaznaczyć musimy, że wiadomość, podana przez „Głos Polski”, była również wczoraj rano zamieszczona jednocześnie i w szeregu dzienników warszawskich. Pochodziła też ona od naszego sprawozdawcy politycznego w Warszawie. Z prawdziwą satysfakcją przyjęliśmy do wiadomości powyższy komunikat, bowiem, pomimo sprzecznych informacji warszawskich, świadczy on, że w krytycznych dla Polski dniach i w okresie chaosu ogólnego, urząd wojewódzki w Łodzi potrafił zachować zimną krew i spokojną orientację, przeciwstawiając się okupacyjnym zarządzeniom wojewody poznańskiego, p. Bnińskiego, który począł sobie parcelować nasze województwo, jakby rzecz niczyją, pozostawiona bez władzy i odpowiedzialnej ręki kierowniczej.

Po zakończeniu strejku lekarzy

Dziś będzie podjęta normalna praca

W związku z likwidacją bezrobocia lekarzy kasowych, którzy w dniu dzisiejszym powracają do pracy, kasa chorych zaprzestaje zwrotów pieniężnych za honoraria lekarskie, zapłacone przez ubezpieczonych po dniu 17 b. m.

Równocześnie zostają skasowane dyżury nocne w aptekach kasowych, które będą czynne tak jak przed bezrobociem lekarzy kasowych.

Poczynając od dnia dzisiejszego pomoc lekarska w ambulatoriach, obłożnie chorym i pogotowie dla nagłych wypadków czynne będą normalnie.

45 złotych za dziecko będą otrzymywać co miesiąc jego wychowawcy

Wobec tego, że znaczna liczba osób nieodpowiednich zwraca się do wydziału opieki społecznej z prośbą o powierzenie im dzieci na wychowanie, wydział opieki społecznej wyjaśnia, co następuje:

Osoby, ubiegające się o powierzenie im na wychowanie dzieci z miejskiego domu wychowawczego, muszą odpowiadać określonym warunkom, a mianowicie: muszą posiadać mieszkanie, odpowiadające wymaganiom higieny, otoczenie, w którym przebywać będzie dziecko, musi być zdrowe, wreszcie osoby, otrzymujące dzieci, muszą dawać gwarancję, że oddawane będą z zamiłowaniem wychowaniu dziecka.

Wydział opieki społecznej wypłacać będzie na utrzymanie dziecka miesięcznie zł. 45.

Wypłata zasiłków pracownikom umysłowym

W dniu 18 b. m. odbędzie się wypłata bezrobotnym pracownikom umysłowym od nr. leg 1222, którzy pobrali ostatnio zasiłek w kwietniu r. b.

Wypłata odbędzie się w następującym porządku: od godz. 11 — 12 od 1223 — 1850, od godz. 12 — 13 od 1851 — 2400, od godz. 13 — 14 od 2401 — 3150 i od godz. 14 — 15 od 3151 do końca.

O ile posiadacze tych numerów nie zgłoszą się po odbiór pieniędzy, zostaną wówczas wykreśleni z listy wypłat.

Od 3-iej do 3-iej będą czynne biura ewidencji ubezpieczonych

Poczynając od dnia 21 b. m. biura wydziału ewidencji ubezpieczonych kasy chorych czynne będą dla interesantów wyłącznie w godzinach od 3-iej rano do 3-iej pp. we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty.

Wszelkie reklamacje list płatniczych, wydawanie książeczek legitymacyjnych kasy chorych oraz zmiany stanu rodzinnego i adresu będą załatwiane wyłącznie w tych godzinach.

Niezamóżnej młodzieży udzielał pomocy „Czerwony Krzyż”

W okresie roku szkolnego, to jest od dn. 5 września 1925 r. do 31 maja b. r. ambulatorjum czerwonego krzyża polskiego dla niezamóżnej uczącej się młodzieży udzieliło ogółem porad 1808, w tej liczbie porad płatnych po 2 złote było 62, półpłatnych 367, bezpłatnych 1379.

Ponadto 97 dzieci korzystało z bezpłatnie udzielanego tranu, którego na ten cel wydała instytucja 43 klg.

Wiadomości bieżące

Wyjazdy zagraniczne

a sprawy wojskowe

Pouczenie min. spraw wewn.

Min. spraw wewnętrznych przypomina w okólniku, skierowanym do wojewodów, że odbieranie dokumentów wojskowych od osób wyjeżdżających zagranicę, z wyjątkiem kart mobilizacyjnych, nie jest przewidziane w obowiązujących przepisach.

Niezależnie od tego władze administracyjne winny przy wydawaniu paszportów zagranicznych wręczyć ich właścicielom pouczenie głoszące, że: 1) osoby należące do rezerwy i do pospolitego ruszenia, przebywające stale lub podróżujące zagranicą, obowiązane są w ciągu 14-tu dni od chwili opuszczenia swego dotychczasowego miejsca zamieszkania zgłosić się w urzędzie konsularnym najbliższym ich nowego miejsca zamieszkania, 2) zgłoszenia mogą być ustne, przez zastępcę lub pisemne, 3) mają być dokonywane niezależnie od tego czy odpowiednia osoba posiada dokument wojskowy czy też nie, 4) w razie sobiśtego zgłoszenia, urzędowi konsularnemu winien być przedstawiony dokument wojskowy, a w razie jego braku winny być podane niżej wyszczególnione dane, 5) do pisemnych zgłoszeń nie należy dołączać dokumentu wojskowego, lecz wyszczególnić następujące dane: stopień wojskowy, imię i nazwisko, miejsce i datę urodzenia, imiona rodziców, przynależność do P.K.U. w kraju, stosunek do służby wojskowej, rodzaj broni, numer i datę wystawienia dokumentu wojskowego i nazwę urzędu, który go wystawił, wreszcie dokładny adres obecnego i poprzedniego miejsca zamieszkania.

30-go kończy się składanie podań

o mianowaniu podporucznikami

W dniu 30 czerwca upływa termin składania podań do P. K. U. przez mężczyzn, którzy ubiegają się o mianowanie ich podporucznikami rezerwy, a posiadają służbę wojskową, jakoteż cenzus wojskowy i wykształcenie. (U)

Służba wojskowa abiturjentów

Władze szkolne przypominają po raz wtóry dyrekcjom szkół średnich, że ze względu na termin wcielenia do wojska abiturjentów szkół średnich, egzamina dojrzałości w szkołach wspomnianych były ukończone przed 1-ym lipca. O ile by ukończenie egzaminów w tym terminie nie było możliwe, to dla abiturjentów, którzy zostali pobrani do wojska ma być urządzony specjalny egzamin przed 1-ym lipca. (U)

Ule posiada okręg łódzki szkół średnich

ogólno-kształcących państwowych i prywatnych

Okręg szkolny łódzki według statystyki posiada następującą ilość szkół średnich ogólnokształcących, państwowych i prywatnych, mianowicie: państwowych 10, prywatnych 71, męskich 31, żeńskich 26, koedukacyjnych 24, humanistycznych 61, matematyczno-przyrodniczych 13, klasycznych 1, o dwu typach 5. (U)

Ferje letnie rady miejskiej

Jak wiadomo, w dniu wczorajszym odbyło się ostatnie posiedzenie rady miejskiej, przed ferjami letnimi. Wczesne rozpoczęcie ferji letnich rady miejskiej spowoduje wcześniejsze zakończenie ferji, gdyż budżet miejski na rok 1927 będzie musiał być uchwalony przez radę miejską przed rozpoczęciem roku budżetowego. (U)

Łabędzi śpiew rady miejskiej

Rada rozpoczęła ferie letnie, po których już się może nie zbierze

Wczoraj składnie i prędko załatwiono długi szereg spraw

Prowadzenie teatru w przyszłym sezonie powierzono dyr. Szyfmanowi

Wrażenia

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było nadzwyczaj pracowite.

Trzeba było załatwić przed ferjami cały szereg spraw zaległych, które spadają z posiedzenia na posiedzenie z porządku dziennego oczekiwali już od dłuższego czasu na załatwienie.

To też wczorajsze obrady mało posiadały momentów godnych bliższej uwagi i nie wzbudzały specjalnego zainteresowania wśród panów radnych.

Obrady toczyły się szybko i składnie; wszystkie wnioski przechodziły bez poważniejszej dyskusji prawie bez wyjątku jednogłośnie głosów.

Duch rzetelnej pracy panował wczoraj na sali przy ulicy Pomorskiej.

Może to w ten sposób rada wczorajszym przykładem usiłowała zatrzeć smutne wspomnienia swej działalności i pozostawić przyjemne wspomnienia miastu ze swego posiedzenia ostatniego.

Tak, ostatniego w swym żywocie, według wszelkich znaków na ziemi i niebie. Obecnie rada rozpoczyna dwumiesięczne ferie letnie. W międzyczasie zostaną niewątpliwie załatwione ustawy samorządowe, rząd wobec tego nie będzie czekał z rozwiązaniem rady miejskiej i rozpisze nowe wybory. Istnieją więc wszelkie dane, by przypuszczać, że radę spotka nagła śmierć podczas „snu letniego”. Zgon więc nie będzie tak bolesny.

Dlatego też zapytanie radnego Rapalskiego, kiedy odbędzie się następne posiedzenie rady wywołało wybuch powszechnego śmiechu.

Jednak dla wielu panów radnych był to śmiech przez łzy. Napewno nie jeden z bólem myślał: „czy po ferjach będę miał po co przyjść do tej sali”. I odpowiedź na to nie otrzymał, jak nie otrzy-

mał jej na swe pytanie r. Rapalski.

A po skończonym posiedzeniu, gdy radni opuszczali gmach przy ulicy Pomorskiej, ten i ów zapewne spojrzal nań zafosnym wzrokiem i ciężko wzdychając, odpychał natrętą myśl, że: „to po raz ostatni”.

A więc dowiedzenia panowie radni! Dowiedzenia na lato, a może i na zawsze. K.

Przebieg posiedzenia

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zostaje zgłoszonych szereg pytań.

R. Bialer zapytuje w jakim stadium znajduje się sprawa nadwyżki b. ławnika magistratu p. Bednarczyka.

Prezydent Cynarski wyjaśnia, iż obecnie bada tę sprawę oddział prawny, w celu stwierdzenia czy należy ją przesłać do prokuratury.

R. Bialer zapytuje, czy prawdą jest, że magistrat znajduje się w stosunkach hadlowych z panem Bednarczykiem i że pertraktuje z nim w sprawie Łagiewnik.

Odpowiedź na to nadzwyczaj ciekawe i charakterystyczne pytanie ma być udzielona na przyszłym posiedzeniu rady (oczywiście jeżeli jeszcze ono się odbędzie).

O rozwiązaniu rady

Radny Poznański zapytuje: Czy magistrat otrzymał informacje o rozwiązaniu rady miejskiej?

Prezydent Cynarski: Magistrat żadnych informacji urzędowych dotychczas nie otrzymał. Informowałem się natomiast przed trzema dniami w wydziale samorządowym min. spraw wewnętrznych gdzie o tej sprawie nic nie wiadomo. Wobec tego informacje, jakoby rozwiązanie rady było kwestją dni najbliższych, są bezpodstawne.

Natomiast jest mi wiadomem, że sfery polityczne lewicowe czynią usilne starania w tym kierunku,

jednakowoż usiłowania te nie odniosą skutku.

„Czyste ręce”

Na trybunę wchodzi prezydent Cynarski i składa następujące oświadczenie: „Ponieważ w jednym z pism znajdował się wywiad z radnym Bialerem, w którym pan radny użył zwrotu, że w przyszłym magistracie winni zasiąść ludzie o czystych rękach, co pozwala przypuszczać, iż obecny magistrat z takich ludzi się nie składa, jaknajostrożniej protestuję w imieniu magistratu przeciwko podobnej enuncjacji, którą musimy potraktować jako oszczerstwo”.

W odpowiedzi składa oświadczenie radny Bialer:

„Dziwnem jest, że gdy uderzyć w stół, nożyce odzywają się tam, gdzie niepotrzeba.

Mówiąc, iż w magistracie powinni zasiąść ludzie o czystych rękach, miałem na myśli ostatnią aferę p. Bednarczyka, którego przecież na jego urząd powołała obecna „większość rady miejskiej”.

Uchwała o podwyżce na kanalizacji -- zatwierdzona

Z komunikatu magistratu rada dowiedziała się, że uchwała rady miejskiej o podwyżce płac robotnikom kanalizacyjnym została przez województwo zatwierdzona, do czasu wydania w tej mierze decyzji min. robót publ. i min. skarbu. Województwo motywuje swą decyzję tem, iż podwyżka płac nie jest uzasadniona względami gospodarczymi, natomiast może ona spowodować redukcję robotników, ponieważ fundusze na prowadzenie robót są ograniczone. Kanalizacja jest prowadzona za pieniądze rządowe.

Do czasu zatwierdzenia ostatecznego tej sprawy województwo zawzięto na podwyżkę 10 procent, t. zn. z 4 zł. na 4 zł. 40 gr.

Teatr będzie prowadził dyr. Szyfman

Załatwiono wczoraj również sprawę przyszłego sezonu teatralnego. W myśl wniosku komisji ogólnej i skarbowo-budżetowej postanowiono powierzyć prowadzenie teatru miejskiego na rok przyszły

DYR. SZYFMANOWI

Magistrat został upoważniony do sfinalizowania umowy z dyr. Szyfmanem, z tem żeby ciężary, jakie ma ponieść miasto nie przekraczały tegorocznego budżetu teatralnego; dyr. Szyfman ma również otrzymać 30 tys. odszkodowania, za kilkunastodniowe opóźnienie w rozpoczęciu sezonu w roku bieżącym. Natomiast w przyszłym roku, w celu udostępnienia teatru masom robotniczym, mają znaleźć szerokie zastosowanie bilety ulgowe dla zrzeszeń i związków robotniczych.

Zakończenie posiedzenia

Długi, bo aż 20 punktów liczący porządek dzienny obejmował cały szereg spraw mniejszej wagi.

Z uchwał ważniejszych należy przytoczyć następujące:

Postanowiono bezpłatnie odstąpić 300.000 sztuk cegieł z cegielni miejskiej na budowę sądu okręgowego, z tem, że budowa zostanie rozpoczęta w przeciągu roku.

Następnie rada przyjęła uchwałę o obniżeniu podatku widowiskowego od kinematografów w sezonie letnim od 1 czerwca do 31 sierpnia 1926 roku.

W myśl wniosku magistratu odmówiono prośbie dyrekcji K. E. L. o zaprzestanie poboru 2-groszowego podatku od biletów tramwajowych na rzecz bezrobotnych.

Podatek ten będzie nadal pobierany przez okres poprzednio ustalony.

Nadzór sądowy nad „Bankiem dla handlu i przemysłu”

Decyzją z dnia 3 września 1925 r. sąd okręgowy w Warszawie ustanowił nad Bankiem dla handlu i przemysłu nadzór sądowy.

W tej sprawie wystąpił cały szereg instytucji oraz osób prywatnych z żądaniem uchylenia nadzoru.

Ponadto wierzyciele t. zw. nieuprzywilejowani zażądali uchylenia decyzji sądu okręgowego, której mocą upoważniono bank do wypłacenia wierzycielom, przystępującym do akcji sanacyjnej, 8 proc. ich należności, co należy uważać za uprzywilejowanie.

Sprawę tę rozpatrywał sąd apelacyjny w Warszawie, który orzekł, że rozporządzenie o nadzorze, wydane przez niemieckie władze okupacyjne z 1914 r. może być stosowane i nadal.

Sąd apelacyjny uznał słuszność decyzji sądu okręgowego w sprawie wprowadzenia nadzoru sądowego, zajmując inne stanowisko w

kwestji uprzywilejowania wierzycieli, którzy przystąpili do akcji sanacyjnej.

Sąd apelacyjny orzekł, że uprzywilejowanie jednych wierzycieli jest przeciwne prawu, ponieważ przenosi ciężar sanacji na wierzycieli, którzy się na nią nie zgodzili, ewentualnie w nią nie wierzą. Gdyby więc w przyszłości nadzór okazał się bezskuteczny, to wtedy przy ogłoszeniu upadłości banku okazałoby się, że wierzyciele uprzywilejowani wywłaszczyli nieuprzywilejowanych z części ich majątku.

Idąc po tej linii rozumowania sąd apelacyjny oddalił skargę o zniesienie nadzoru, uchylając jednocześnie decyzję sądu okręgowego o wypłacenie wierzycielom uprzywilejowanym 8 proc. ich należności.

Sąd okr. przedłużył nadzór sądowy nad Bankiem dla handlu i przemysłu do 1 października b. r.

Kasa chorych

wysyła na urlopy zdrowotne

W bieżącym tygodniu kasa chorych m. Łodzi rozpoczęła wysyłać ubezpieczonych, którzy korzystają ze swych urlopów, a mają zagrożone zdrowie do miejscowości: Bystrej, zaś dzieci wysyłane są do Buśka. Od dnia 1-go lipca będą wysyłane dzieci również do Rabki. (U)

Wycieczki

na wystawie wynalazków

W dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie wystawy wynalazków i udoskonaleń technicznych w Warszawie. W wystawie wzięły czynny udział firmy łódzkie, przyczem wystawa trwać będzie do 30 czerwca. W czasie trwania wystawy z Łodzi wyjadą wycieczki szkolne na zwiedzenie takowych. (U)

Wisielcy i złodzieje

Włamanie do składu skór

Sfraty wynoszą 1200 zł.

Nocy ubiegłej jacyś nieznani sprawcy włamali się do składu skór Pinkusa, Birenbauma, ulica Fiszera Nr. 14.

Złodzieje skradli Birenbaumowi 138 skórek cielęcych, wartości 1.200 złotych.

Urwany ze sznura

W dniu wczorajszym usiłował pozbawić się życia przez powieszenie młody, bo zaledwie 20-letni Dawid Grynszpan, Brzezińska 10.

Denat powiesił się jednak na zbyt słabym sznurku, który po pewnym czasie urwał się, nie wytrzymawszy ciężaru wisielca.

Do niedoszłego wisielca wezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu mu doraźnej pomocy przewiozło go w stanie groźnym do szpitala na ulicy Drewnowskiej. ?

Poniaowski okradziony

Porucznik Jan Poniaowski z IV oddziału służby intendentury, podjąwszy z Banku Polskiego trzy tysiące złotych na wypłaty skarbowe, udał się z pieniędzmi, które miał w teczce do Banku gospodarczego przy ul. Piotrkowskiej, porucznik J. Poniaowski podjął

porucznik J. Poniaowski podjął 1.785 złotych, jakie reszta niewyczerpanej przez firmę „Robotnik Polski w Lublinie” akredytywy.

W czasie załatwiania formalności przy okienku kasowym, jakiś nieznany sprawca wyciągnął porucznikowi z teczki 1.500 złotych w banknotach pięciozłotowych, peczęm zbiegł niespostrzeżony przez nikogo.

Porucznik Poniaowski spostrzegł kradzież owych pieniędzy jeszcze w banku i powiadomił o niej dyżurującego tam policjanta.

Pomimo przeprowadzonego doraźnie dochodzenia w banku, złodzieja ująć nie zdołano

Wisielec na ulicy

Wczoraj o godzinie piątej nad ranem robotnicy, zdążający do pracy spostrzegli na jednym z drzew Alei I-go Maja przed kamienicą pod Nr. 90 wisielca.

Robotnicy czempredzej odcięli samobójcę, a jeden z nich, usiłując go ratować, zaczął stosować denatowi sztuczne oddychanie.

Niestety zabiegi te nie poskutkowały.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko śmierć wisielca, którym był, jak się okazało, niejaki Zygmunt Kryszka, zamieszkały przy ulicy Targowej Nr. 91. — m —

Reprezentacja Łodzi -- W. K. S. 5:1 (1:0)

Wczorajsze zawody W. K. S. z próbna reprezentacją Łodzi miały ostatecznie zadecydować, którzy z łódzkich piłkarzy wykażą swą najlepszą formę i są godni tego, aby im właśnie przypadł w udziale zaszczyt bronięcia barw naszego grodu w niedzielnych zawodach z reprezentacyjną drużyną Górnego Śląska.

Właściwie przeglądu sił można było już dokonać w ubiegłą niedzielę na decydujących zawodach o mistrzostwo Ł. K. S. — „Turyści”, ponieważ gracze tych drużyn stanowią stałe podparcie naszej reprezentacji, jednak nie chcąc być posądzonym o specjalne faworyzowanie tych zespołów, kapitan związkowy urządził generalny przegląd wszystkich naszych gwiazd piłkarskich, ażeby łatwiej mógł zorientować się w całym materiale.

Dla drużyny W. K. S. zawody te miały również doniosłe znaczenie. Ostatnie wysokocyfrowe zwycięstwo odniesione nad G. M. S. wyniosło drużynę wojskowych na wyżyny, a mecz wczorajszy miał ostatecznie potwierdzić, czy mniemanie powyższe było słuszne.

Linję obrony W. K. S. zasilono Mildem, natomiast skład reprezentacji był następującym: Thiel, Wildner, Kirszbaum, St. Kubik, Gosławski, Kahan, Cichecki, Jańczyk, O. Kubik, Segal, Durka.

Do przerwy gra prowadzona pod znakiem lekkiej przewagi drużyny reprezentacyjnej, jednak początkowo zauważyć się daje brak wzajemnego zrozumienia się i w tym też tłumaczyć sobie należy tak niski wynik cyfrowy do przerwy. Jedyną bramkę strzela O. Kubik. Przynać trzeba, że drużyna W. K. S. bardzo ładnie stawiała czoło doborowej drużynie reprezentacyjnej.

Po przerwie obie drużyny grają w nieco odmiennych składach. Kontuzjowanego Gosławskiego zastępuje Wieliszek, oraz Segal zamienia pozycję z prawym łącznikiem W. K. S. Sowiakiem. W drugiej połowie już w pierwszych minutach gry zarysowuje się znaczna przewaga drużyny reprezentacyjnej i atak ich już więcej zgrany uzyskuje dalsze cztery bramki, dwie ze strzałów Jańczyka, jedną przez St. Kubika i jedną przez O. Kubika. W. K. S. natomiast rewanżuje się jedną bramką strzeloną przez Karasiaka z przeboju.

Sądząc z przebiegu gry i oceniając poszczególnych graczy, przypuszczamy, że nasza drużyna reprezentacyjna winna być zestawiona następująco:

W bramce Fiszer, który jest dziś najbardziej rutynowanym i szczęśliwym obrońcą swej świątyni pośród wszystkich bramkarzy łódzkich. Na obronie winni grać Karasiak i Milde, ob. starzy, rutynowani obrońcy, wykazują w grze doskonałą orientację i taktykę. Pomoc zestawiona wyłącznie z graczy „Turyistów” (St. Kubik, Wieliszek, Kahan) jest dziś bezsprzecznie najlepszą w Łodzi, a szczególnie Kahan i St. Kubik, przy swej obecnej wspaniałej formie mają swe miejsca zapelnione.

Najwięcej kłopotu to z zestawieniem linii ataku. O ile lewą stronę powierzyć należy bezkonkurencyjnej w Łodzi parze Jańczyk — Cichecki, o tyle prawa strona budzi dość poważne obawy. Łódź nie posiada pierwszo-

rzednego prawego łącznika. Sądźmy jednak, że najlepszym partnerem dla Durki byłby Miller. Środek ataku winien zająć O. Kubik. Świetny ten strzelec, uleczony obecnie z akcji solowych, pokazał wczoraj, że umie prowadzić atak, wysuwając bardzo ładnie piłki obu skrzydłowym.

Sądźmy, że w tym składzie nie trudno będzie osiągnąć wynik zaszczytny. Zresztą wierząc w szczególności naszego kapitana związkowego, możemy spokojnie oczekiwać rezultatu niedzielnego spotkania.

Wicz.

Nowy statut ŁZOPN-u

W związku z nowym statutem P. Z. P. N-u uchwalonym na ostatnim walnym zgromadzeniu w Krakowie, zarząd Ł. Z. O. P. N-u wyznaczył specjalną komisję, która by opracowała dorywczo nowy statut związku, uwzględniając zmiany wprowadzone przez P. Z. P. oraz usunęła wszelkie niedomaganie i niedomówienia, które w życiu praktycznym dały się zauważyć.

Prace komisji statutowej są już na ukończeniu i zmiany dokonane zostaną podane jako wnioski zarządu na najbliższym nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Ł. Z. O. P. N-u.

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat kolegium sędziów № 20 (35)

1) Wyznaczono sędziów na zawody:

dnia 19 czerwca r. b.:

godz. 17-ta, boisko w Parku Poniatońskiego: Hasmona — Rapid

p. Anders; godz. 17-ta, boisko Ł.K.S., Aleja Unji Nr. 2: Hakoah I — Ł.K.S., p. Fiedler;

dnia 20 czerwca r. b.:

godz. 11-ta r., boisko Zg. Tow. Gimn. ul. Wesola w Zgierz: Klub im. Mickiewicza — Makkabi, pan Lange;

godz. 16-ta, boisko w Konstantynowie: Orle, Zgierz — Konst. K. S., p. Cwillich;

godz. 16 boisko Burzy w Pabjanicach: Kaliski Z. Kl. Sp. — Neszper, p. Pietsch;

Przedmecz zawodów G. Śląsk — Łódź o godz. 15 na boisku W.K.S. Pogoń — Rapid, p. Otto;

Linjowi na zawody reprezent. Górny Śląsk — Łódź na boisku W. K. S., godz. 17-ta, pp. Rękowski i Kozielski.

2) Wyznaczono na gospodarzy (ordnerów) na zawody G. Śląsk — Łódź następujących pp.: Binke, Guler, Schönborn, Szczygielski, Hild i Grajwoda. Wymienieni pp. stawia się o godz. 14 na boisku W. K. S. do dyspozycji generalnego gospodarza, wiceprezesa, p. Rodego.

3) W związku z niestawieniem się do sędziowania zawodów wyzwa się na następne posiedzenie zarządu, dnia 24 b.m., pp. Izraela i Andersa.

4) Wzywa się:

a) p. kpt. Hołubskiego do złożenia w sekretarjacie sprawozdania sędziowskiego z zawodów Sokół — Makkabi w Zgierz, dnia 13 b.m. b) p. Rakowskiego do rozliczenia się ze skarbnikiem.

Przyjęto w poczet sędziów rzeczywistych p. M. Cwillicha, sędziego tymczasowego (kandydata).

6) Na skutek orzeczenia komisji Egzaminacyjnej, po odbyciu egzaminów z wynikiem dostatecznym,

przyjęci zostali w poczet sędziów tymczasowych (kandydatów) następujący pp.: 1) Witold Ignacy Cichoński; 2) Czesław Mike; 3) Zygmunt Kowalski; 4) Józef Morgenstern; 5) Zenon Busiakiewicz; 6) Józef Kulawiak; 7) Stefan Kałuszynier; 8) Marjan Jastrzębski.

Wymienieni winni do następnego czwartku, dnia 24 b. m., złożyć w sekretarjacie swoje fotografie (format paszportowy) do legitymacji.

7) Niezgłoszone zawody nie zostały obsadzone.

Komunikat p. o. kapitana związkowego № 2

W myśl uchwały zarządu Ł. Z. O. P. N. odbędzie się w niedzielę dn. 20 czerwca na boisku W. K. S. zawody w piłkę nożną:

godz. 3 po poł. przedmecz „Rapid” — „Pogoń”.

Kluby „Rapid” i „Pogoń” dostarczą na wyznaczony czas po jednej piłce. Przedstawiciele tychże klubów zgłoszą się w piątek, dn. 18 czerwca, o godz. 7-ej wiecz. do lokalu Ł. Z. O. P. N., Traugutta 4, po wolne wejścia dla swych graczy.

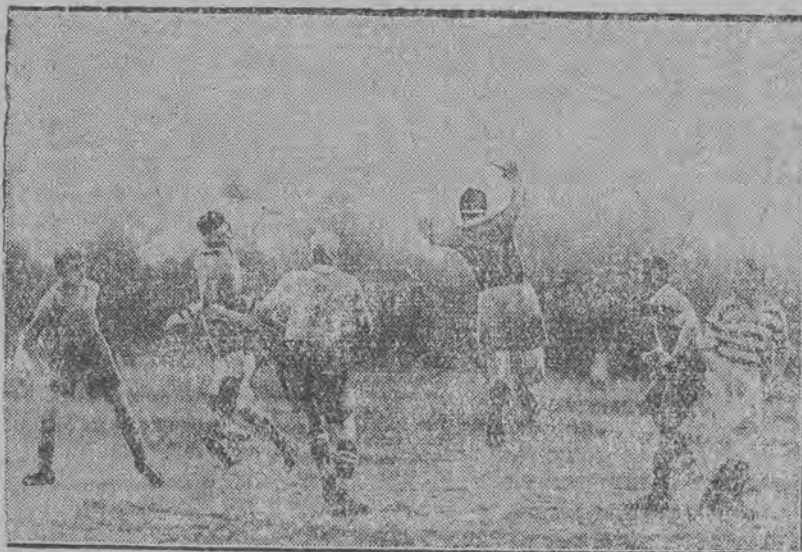
godz. 5 pp. zawody międzyokręgowe o puchar Łódź—Górny Śląsk.

Na powyższe zawody ustalono skład reprezentacji, jak następuje: bramka Fiszer (Ł. K. S.), obrona: Milde (Ł.T.S.G.), Karasiak (W. K. S.); pomoc St. Kubik (Turyści), Wieliszek (Turyści), Kahan (Turyści); atak: Durka (Ł. K. S.), Miller (Ł. K. S.), O. Kubik (Turyści), Jańczyk (Ł. K. S.), Cichecki (Ł. K. S.); rezerwa: Zylberberg (W. K. S.), Kirszbaum (Siła), Bersz (Union), Sowiak (W. K. S.), Kulawiak (Turyści).

Kluby zawiadomią i zaopatrzą swych graczy w niezbędne utensylja sportowe (spodenki białe) za wyjątkiem koszulek.

Wyznaczeni gracze zgłoszą się do lokalu Ł. Z. O. P. N. w piątek, dn. 18 czerwca o godz. 7 wiecz. po wolne wejścia.

Polonia -- Legja



Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego, należały do bardziej emocjonujących i ciekawszych meczów sezonu. Na czoło wysuwa się przytem ostatnie spotkanie „Polonia” —

„Legja”, które było prawdziwą uczcą dla miłośników sportu piłkarskiego i mimo, że należące do serii gier mistrzowskich, nie miało w sobie z typowych spotkań o punkty.

—000—

Przyszłe sławy sportowe Francji



Na rycinie naszej widzimy zwycięzców tegorocznego czempionatu szkolnego Francji, z których Herkules, stojący po lewej stronie, Ellin Sotizakis z Marsylii, liczy

lat 5, przedstawicielka płci pięknej, paryżanka Żorzeta Proudhon — 6, zaś drugi pan Sotizakis — na imię mu Mikołaj — trzy lata. Co z nich będzie, jak dorosną?

—000—

Pierwszy występ bokserów zawodowych Jack Greenstock contra Kid Harris

Zawody bokserkie, w których biorą udział bokserzy-amatorzy, reprezentujący naszą najlepszą klasę, nie dają jeszcze publiczności tego pełnego zadowolenia, jakiego spodziewać się można przy spotkaniach zawodowych bokserów, trwających niekiedy po kilkanaście rund.

Główną przyczyną tego jest zbyt małe jeszcze wyrobienie techniczne naszych pięściarzy, oraz krótki, bo zaledwie 10-minutowy czas trwania walki, która ostatecznie zakończona bywa mało efektownym zwycięstwem na punkty lub też nierozegraną. Natomiast tak bardzo upragnione sknockoutowanie przeciwnika należy u nas do rzadkości.

Zapowiedziane w Łodzi spotkanie zawodowych mistrzów pięści reprezentujących pierwszorzędną klasę światową, budziło u nas pewne wątpliwości ze względu na trudności techniczne, związane z

organizacją tej imprezy, jednak dziś i ta przeszkoda została już częściowo pokonana, dzięki energii inicjatora p. Monty Palluck'a.

Już w końcu bieżącego miesiąca przyjeżdża do Łodzi doskonały bokser angielski Jack Greenstock znany mistrz pięści w wadze średniej i walczący będzie z murzynem Kid Harris, który w swoim czasie zdobył mistrzostwo Europy w wadze średniej. Spotkanie to trwać będzie przez 20 rund.

Oprócz tego przyjeżdża jeszcze dwóch pierwszorzędnych bokserów amerykańskich (murzynów) którzy stoczą między sobą również dwudziestorundową walkę. Nazwisk obu tych szampionów jeszcze nie znamy, lecz kwestja ta zostanie wyjaśniona w dniach najbliższych.

Jack Greenstock jest również doskonałym trenerem i prawdopodobnie pozostanie w Łodzi przez dłuższy czas.

Wyścigi szosowe o mistrzostwo Polski

Polski związek kolarzystów kolarskich organizuje w dniu 29 b. m. wyścigi kolarskie o tytuł mistrza Polski na przestrzeni 214 klm. 200 mtr., przy czym (trasa) biegu wyznaczona została następująco: Struga — Nieporęt — Jabłonna — Struga.

Start biegu wyznaczono na godzinę 8 rano na 2 klm od Strugi. Według regulaminu biegu zawodnicy winni przebyć całą przestrzeń wyłącznie o własnych siłach i na tych samych rowerach, na jakich

bieg rozpoczęli, uskuteczniając własnoręcznie wszelkie reperacje maszyny w drodze, a wszelkie prowadzenie w biegu przez towarzyszące zawodnikom auta lub motocykle jest regulaminowo również niedozwolone.

Dla dziesięciu zawodników, którzy pierwszy przybędą do mety wyznaczone zostały cenne żetony pamiątkowe. Zapisy zawodników zgłaszać należy do W. T. C. w Warszawie do dnia 26 b. m.

Wyniki Czetwertyńskiego w Paryżu

Podczas turnieju międzynarodowego o mistrzostwo Francji rozgrywanym jest również turniej pocieszenia o puchar Acing-Clubu. W turnieju tym bierze udział Czetwertyński który pokonał Canivet'a 6:1, 6:0, lecz uległ świetnemu Greig'owi 2:6, 7:5 2:6.

Sensacyjna porażka Nurmiego

Na zawodach lekkoatletycznych bieg 1000 mtr. wygrał Liewendahl w czasie 2:31.2, bijąc wielokrotnego rekordzistę Nurmiego, który z powodu kompletnej niedyspozycji osiągnął słaby czas 2:35.2. Zawody odbyły się w Kuopio

GRAND-KINO

Dzisiaj i dni następnych

Alice Terry

w wzruszającym dramacie p. t.

„Demon namiętności“

3 nadprogramy: 1) Uniwersalny samochód. 2) W poszukiwaniu żony. 3) Pogromca lwów. 3308—1

Z marzeń Łodzi o rynkach wschodnich

Stosunki handlowe Rosji sow. z Polską

Narazie mowa o węglu. Z przemysłem włókienniczym -- chwilowo żadnych transakcji

(Rozmowa z nowym przedstawicielem handlowym Rosji sowieckiej w Polsce, panem Firsovem)

Niedawno przybył do Warszawy nowy przedstawiciel handlowy Z. S. S. R. w Polsce p. Michał Firsov. Jest to jeden z najwybitniejszych sowieckich działaczy gospodarczych, szczególnie w dziedzinie spraw chemicznych. Był przewodniczącym „Gławchimtorgu”, dyrektorem „Gostorgu”, ostatnio zaś „torgpredem” (przedstawicielem handlowym) w Finlandji, po czym przeniesiono go na takie stanowisko do Polski.

Po przyjeździe swym do Warszawy p. Firsov przyjął przedstawiciela jednego z pism i udzielił mu szeregu informacji:

Na zapytanie o planach i zamiarach działalności p. Firsov odpisał:

— Nie zorientowałem się jeszcze dostatecznie w tutejszej sytuacji gospodarczej, nie mogę więc podać całokształtu mych zamiarów. W każdym bądź razie pole do pracy bezspornie jest olbrzymie. Obecnie właśnie jest możliwość dokonania większego zakupu węgla w Polsce. Toczą się w tej chwili pertraktacje z kopalniami dąbrowskimi i śląskimi. O ile polska oferta będzie tańsza — bo muszę panu powiedzieć, że jednocześnie także pertraktacje prowadzi nasze przedstawicielstwo handlowe w Berlinie z kopalniami w zagłębiu Ruhry — wówczas niewątpliwie kupimy większą ilość węgla polskiego.

— Byłoby to dla panów dogodniej niż chociażby ze względu na bliższą odległość, a więc i koszt transportu byłyby mniejsze...

— Uczynilibyśmy tę transakcję chętniej w Polsce niż chociażby ze względu na utrzymanie dobrosąsiedzkich stosunków — dodał z kurtuazją p. Firsov.

— A czy możemy się spodziewać dokonania przez panów większych zakupów naszych wyrobów włókienniczych w roku bieżącym?

— Narazie nie otrzymałem jeszcze polecenia w tej mierze...

— Czem to się tłumaczy? Czyżby dokonywano zakupów gdzie indziej?

— Owszem kupujemy te wyroby i w Anglii, lecz nie to jest główną przyczyną... Proszę nasze własne fabryki włókiennicze pracują bardzo intensywnie, osiągając ostatnio już 110 proc. produkcji przedwojennej. Mimo to, oczywiście, nie są one w stanie pokryć całego olbrzymiego zapotrzebowania i dlatego niewątpliwie będziemy musieli nadwyżkę zapotrzebowania sprowadzić z zagranicy. Możliwe, że wówczas zwrócimy się do wytwórców polskich, jako najbliższych, jak to zresztą uczyniliśmy i w zeszłym roku, zakupując polskie wyroby włókiennicze za trzy miliony rubli. Wielkość zamówień będzie, oczywiście, zależać od szeregu okoliczności, które w tej chwili trudno jeszcze przewidzieć. W pierwszym rzędzie — od urodzaju...

— Jakże się zapowiada urodzaj tegoroczny?

— Nie wszędzie jeszcze zboże tak dalece dojrzało aby można było stawiać horoskopy, natomiast z pewnością dziś już można stwierdzić, że na południu, w Ukrainie, urodzaj będzie nie gorszy od zeszłorocznego.

— Naogół wszakże obrót handlowy między naszymi krajami nie jest, jak się zdaje, pokąsny?

— Rzecz prosta, że mógłby być znacznie większy.

— Co przeważnie nabywa u nas Z. S. S. R.?

— Obrót towarów, o których

już mówiliśmy, parafinę, olów, cynk...

— A nawzajem?

— Przeważnie ryby, oraz produkty rolnicze...

— Czy obrót towary Z. S. S. R. ostatnio wzrasta?

— O, tak, i to dość znacznie. Wewnętrzny obrót towary w ciągu ostatniego roku wzrósł o 40 proc. Znacznie powiększył się również obrót z zagranicą, który ostatnio dochodził już do sumy 800 milj. rb. Całkowity zaś bilans handlowy sięga 2 miliardów rubli.

— Bilans handlowy jest więc za pewne bierny?

— Istotnie w tym roku był bierny, dotąd wszakże stale był czynny.

— A jak waluta?

— Nazewnątrż jest najzupełniej ustabilizowana. Kurs dolara równa się przedwojennemu, wynosząc 194 i pół. Nazewnątrż — mało gdzie jest notowany...

— A jaka jest pańska opinja o

polsko-sowieckim traktacie handlowym?

— Konieczność zawarcia takiego traktatu uświadamiają sobie już dostatecznie koła gospodarcze naszych krajów. Oczywiście, że wpłynęłoby to niezmiernie dodatnio na ożywienie naszych stosunków handlowych, które nawet w przybliżeniu nie sięgają jeszcze tych rozmiarów, jakie mogłyby osiągnąć...

Ulgi dla zagrożonych podatników

Urzędy skarbowe muszą przestrzegać rozporządzenia min. skarbu

W swoim czasie wydany został przez min. skarbu specjalny okólnik do izb skarbowych, oraz urzędów skarbowych o stosowaniu ulg wobec podatników, których egzystencja gospodarcza jest zagrożona. Okólnik ten posiadał szczególną wagę dla Łodzi, ponieważ upoważniał urzędy skarbowe do rozkładania zaległości podatkowych na raty bez względu na wysokość zaległej sumy na przeciąg do 3-ich miesięcy, przyczem korzystanie z tych uprawnień uzależnione zostało od sytuacji gospodarczej danego płatnika.

W praktyce jednak urzędy skarbowe bez przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń, odrzucały prośby płatników, którzy składali odpowiednio umotywowane podania o rozłożenie im zaległości na raty. Wobec tych wyników szablonowego traktowania okólników i poleceń ministerjalnych — wydać ma naskutek starań organizacji gospodarczych min. skarbu rozporządzenie w sprawie bezwzględnie stosowania ulg wobec tych płatników, którzy ciężką swą sytuację gospodarczą odpowiednio będą mogli umotywować. (E)

Kto zyskuje na strejku górniczym w Anglii

W pierwszej linii--Niemcy. Polska nie może wykorzystać konjunktury z powodu braku portów eksportowych

W jaki sposób pokrywa teraz Anglja swoje zapotrzebowanie węgla? Czy strejk górników angielskich wpłynął już cośkolwiek na ożywienie produkcji w górnictwie niemieckim i polskim?

Konsumcja angielska żyje dotychczas jeszcze przeważnie ze swych zapasów. Zużycie węgla

jest ogromnie ograniczone, ponieważ przemysł żelazny zupełnie stoi, a koleje przy ograniczonym ruchu spalają zaledwie 50 proc. paliwa normalnie zużywanego. Inne gałęzie przemysłu i elektrownie oszczędzają opał. Zużycie węgla wynosi teraz w Anglii zaledwie 1.500.000 tonn tygodniowo. Lecz angielska flota handlowa oraz floty innych krajów, które normalnie zużywają prawie wyłącznie węgiel angielski, nie zredukowały ruchu i zapotrzebowania. Taksamo kraje, które w zwykłych warunkach importują węgiel angielski, nie zmniejszyły zapotrzebowania. W każdym razie ubyłoby 5.000.000 tonn, jakie Anglja tygodniowo wydobywała.

O ile ograniczone angielskie zapotrzebowanie jest dotychczas pokrywane z istniejących zapasów pod kontrolą rozdzielczą państwa, o tyle zarówno statki handlowe, jak też cały szereg konsumentów angielskiego węgla w krajach kontynentalnych oraz w Południowej Ameryce, musi się zaopatrywać z innych kopalń, a więc niemieckich, polskich, belgijskich i amerykańskich.

Jakościowo da się węgiel angielski najlepiej zastąpić górnośląskim i amerykańskim. Natomiast węgiel westfalski mniej odpowiada wymaganiom konsumentów węgla angielskiego, a przedewszystkiem wymaganiom żeglugi morskiej.

Zapasy na zwalach kopalń westfalskich i górnośląskich są tak olbrzymie z powodu długotrwałego zastoju, że na pewien okres deficyt dostaw angielskich może być pokrywany bez wzmocnienia produkcji. Pod względem komunikacyjnym jest rewir westfalski szczególnie uprzywilejowany i mógł też odrazu drogą wodną przez Rotterdam i Antwerpję wzmocnić swój wywóz. Eksport węgla westfalskiego wzrósł w ostatnim miesiącu do prawie 2.000.000 tonn, podczas gdy w innych miesiącach wynosił tylko 700.000 tonn. W portach francuskich i niemieckich — Hamburg, Brema — statki wszelkich flag w normalnych warunkach nie ładują na własny użytek innego węgla oprócz angielskiego. Obecnie są skazane zadawać się węglem westfalskim.

Niemieccy eksporterzy węgla starają się wyzyskać sprzyjającą konjunkturę celowo i na dalszą metę, dostarczając węgla na wybrzeże francuskie — które jest stałym klientem kopalń angielskich — i gdzieindziej, z warunkiem zawierania kontraktów na dostawy długoterminowe.

To opanowywanie rynków, na które węgiel niemiecki nie miał nigdy dostępu, najbardziej niepokoi angiolków.

Ameryka już od kilku lat usiłuje wyrugować angielski węgiel z portów Południowej Ameryki. Obecna sytuacja ułatwia oczywiście te wysiłki. Jednakże i do portów hiszpańskich i włoskich zaczyna nadchodzić coraz znaczące transporty antracytu amerykańskiego.

Gdyby strejk angielski potrwał jeszcze kilka tygodni — a na to się zanosi — to rewiry węglowe, komunikacyjnie korzystnie położone, jak Ruhra, nietylko wyzbeda się leżących zapasów, ale będą mogły podnieść wydobycie węgla znacznie i na dłuższy czas, ponieważ kopalnie angielskie nawet po zakończeniu strejku nie będą mogły odrazu wznowić eksportu.

W Anglii będzie bowiem przez jakiś czas głód węglowy, a górnictwo angielskie będzie go musiało przedewszystkiem zaspokoić. Poza to zagranicznj odbiorcy, o ile dali się związać długoterminowymi umowami z eksporterami niemieckimi, nie będą mogli przerwąć się z powrotem przed upływem kontraktów na węgiel angielski.

Górny Śląsk, który, jak już zaznaczono, ma węgiel jakościowo najbardziej podobny do angielskiego, a temsamem najodpowiedniejszy po angielskim dla żeglugi morskiej, nie może, niestety, wyzyskać nadarzającej się konjunktury z powodu niedostatecznej zdolności przeładunkowej portów wywozowych Gdańska i Gdyni, łącznie z Tczewem. Przeciętne przeładunki dzienne w tych portach wahają się między 10 i 12.000 tonn dziennie, a więc w najlepszych warunkach można miesięcznie osiągnąć zaledwie 300.000 tonn. Tu mści się przewlekane budowy portu w Gdyni.

Znaczne utrudnienia Kredytowe dla Kupiectwa Łódzkiego

Bank Polski zaczął ostatnio stosować utrudnienia kredytowe. W pierwszym rzędzie dotyczy to pobierania od firm, wykupujących wekslowe, niezależnie od normalnej wysokości 4 pro mille sumy wekslowe, niezależnie od normalnej opłaty inkasowej, pobieranej od posiadacza weksla. Wobec te-

go, iż pobieranie tego rodzaju opłat nie jest zgodne z dotychczasową praktyką Banku Polskiego, a także ze zwyczajami, przyjętymi w innych bankach — łódzkie organizacje kupieckie podjęły już w tej sprawie energiczną interwencję u władz Banku Polskiego w celu zniesienia tych utrudnień. (E)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 17 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 10.—

Franki franc. —.—

CZFKA.

Holandja 402.40

Belgia 29.50

Berlin 48.76

N. York 10.—

Paryż 28.84

Szwajcaria 194.—

Wiedeń 141.55

Włochy 36.25

Sztokholm —.—

Kopenhaga —.—

Pożyczka dolarowa 68.75

Pożyczka konwersyjna 32.—

8 proc. pożyczka złota —.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie —.—

5 pr. obl. m. Warszawy złotowe —.—

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —.—

Giełda akcyjowa

Bank Polski	48—49
Bank handlowy	1.40
Bank zarobkowy	4
Bank dyskontowy	5
Bank zachodni	0.80
Cukier	1.40
Węgiel	33.30
Modrzejów	1.50
Ostrowieckie	3.10
Rudzki	0.63
Zieleniewski	9.50
Borkowski	0.33
Lombard	1.85
Chodorów	3.50
Radocha	15.50
Lilpop	0.50

Norblin	0.60
Rohn i Zieliński	0.29
Starachowice	0.76—0.74
Zyrardów	6.60
Haberbusch	4.70

Notowania złotego.

W dniu 17 czerwca 1926 r.

Za 100 złotych:	
Zurych	50.50
Berlin	40.985—41.485
wypl. na Warszawę	41.04—41.26
Katowice	41.04—41.26
Poznań	41.04—41.26
Gdańsk	50.84—50.96
wypl. na Warszawę	50.69—50.81
Wiedeń	69.10—69.60
„ banknoty	68.70—69.70
London za 1 funt szt.	52.50
Praga	330.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 17-go czerwca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 mk. Rzeszy	125.298—125.604
100 złotych polsk.	50.84—50.96
czek na Londyn	25.21
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	125.221—125.529
Warszawę	50.69—50.81

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 17-go czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.86
Holandja	12.12
Francja	170.25
Belgia	168.57
Włochy	154.68
Niemcy	20.445
Szwajcaria	25.14.50
Hiszpanja	50.20
Portugalia	2.53
Dania	18.545
Norwegja	21.95
Praga	164.25
Wiedeń	34.47
Warszawa	52.50
Helsingfors	195.12

Cisza na rynku walut obcych

Kurs dolara na giełdzie warszawskiej również i w dniu wczorajszym pozostał niezmienny, wynosząc zł. 10 9.98—10.02).

W dalszym ciągu banki dewizowe otrzymały na giełdzie całkowitą ilość żądanych walut obcych. W obrotach pozagiełdowych, zarówno w Warszawie, jak i w Łodzi panuje cisza. Ilość dokonywanych transakcji jest niezwykle mała, wskutek jednak niedostatecznej podaży walut obcych, kurs

dolara, który zwykował nieco w środę utrzymuje się nadal na tym samym poziomie

W Łodzi w ciągu całego dnia wczorajszego kurs prywatny wynosił 10.28 w placeniu. 10.30 w oddawaniu przy minimalnej ilości dokonywanych transakcji i zupełnie spokojnej tendencji dla dolara.

W Warszawie kurs prywatny wykazuje cokolwiek niższy poziom, mianowicie 10.26 w placeniu 10.27 w oddawaniu.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15 maja do dnia 15 września 1926 r.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.		ŁÓDŹ-KALISKA:		Odchodzą:	
Przychodzą:		Przychodzą:		2.04 — do Leszna—Kępna,	
1.00 — z Kozuszek (pociąg miejscowy),	7.00 — do Kozuszek (pociąg miejscowy),	1.49 — z Warszawy,	7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bezpośredni),	3.17 — do Warszawy,	
4.40 — z Kozuszek—Krakowa-Sosnowca,	9.05 — do Tarnowa,	3.05 — z Kępna (przez Leszno),		6.42 — do Warszawy (pociąg pośpieszny)	
7.28 — z Kozuszek—Sosnowca,	10.50 — do Kozuszek (pociąg miejscowy, kursuje w okresie letnim w niedziele i święta),	6.30 — z Krakowa,		7.15 — do Warszawy,	
9.40 — z Częstochowy,	11.50 — do Kozuszek (miejscowy, połączenie z Warszawą),	6.34 — z Poznania (pośpieszny)		7.40 — do Poznania,	
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy	13.25 — do Kozuszek (połączenie z Warszawą),	7.00 — z Poznania,		8.00 — do Kozuszek,	
12.40 — z Kozuszek,	14.55 — do Kozuszek (pociąg miejscowy),	8.15 — z Łowicza,		9.05 — do Poznania (przez Kutno) i do Ciechocinka,	
13.26 — ze Skarżyska,	15.50 — do Kozuszek (połączenie z Częstochową i Krakowem),	8.45 — z Gdańska,		10.50 — do Łowicza,	
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy,	16.40 — do Częstochowy,	8.45 — z Poznania (przez Kutno),		12.07 — do Poznania (pociąg pośpieszny),	
16.80 — z Warszawy,	19.30 — do Warszawy,	8.50 — z Ostrowia,		12.58 — do Poznania,	
20.01 — z Tarnobrzęga,	19.41 — do Skarżyska,	10.17 — ze Lwowa,		13.43 — do Warszawy,	
20.25 — z Kozuszek—Częstochowy i z Krakowa,	20.20 — do Kozuszek (pociąg miejscowy),	11.59 — z Warszawy (pośpieszny),		15.15 — do Lwowa,	
21.30 — z Kozuszek—Warszawy,	22.58 — do Kozuszek (miejscowy, połączenie z Warszawą, Częstochową i Krakowem),	12.45 — z Warszawy		16.45 — do Sieradza (pociąg miejscowy letni),	
22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny),		13.11 — z Poznania (przez Kutno),		18.19 — do Warszawy (pociąg pośpieszny)	
22.30 — z Kozuszek (pociąg miejscowy), kursuje przez okres letni w niedziele i święta.		13.28 — z Poznania (przez Kalisz),		19.10 — do Ostrowia,	
Odchodzą:		16.03 — z Łowicza,		19.45 — do Łowicza,	
1.40 — do Kozuszek (pociąg miejscowy, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzęgiem),		18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny),		20.25 — do Gdańska i do Płocka,	
		18.23 — z Kozuszek,		20.55 — do Krakowa,	
		19.25 — z Poznania,		22.07 — do Poznania,	
		20.15 — z Płocka i Ciechocinka		23.34 — do Poznania (pociąg pośpieszny),	
		21.52 — z Warszawy,			
		22.30 — z Sieradza (pociąg miejscowy),			
		23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).			

Cyrk „MEDRANO“ i Menażerja

Plac Dąbrowskiego

Od dziś, 18 b. m. i codziennie WIELKIE PRZEDSTAWIENIE. Sensacyjny program. 5309—

OBWIESZCZENIE

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników dnia 23 czerwca 1926 r. między godziną 10 rano a 4 po południu:

- Lewi Michał, Piotrkowska 37, meble, c. sz. 415.— zł.
- Lewkowicz Jankiel, Pańska 58, meble, c. sz. 120.— zł.
- Lewkowicz Abe, Pańska 30, żelazo, c. sz. 1500.— zł.
- Lichtenstein Emanuel, Wólczajska 52, meble, c. sz. 467.— zł.
- Lesz i Latuszkiewicz, Wólczajska 53, 63 sztuki kap pluszowych, c. sz. 2205.— zł.
- Lipszy Dawid, Piotrkowska 51, kasa ogniotrwała, c. sz. 360.— zł.
- Lehman Jakób, Piotrkowska 79, meble, c. sz. 510.— zł.
- Lewin Lajzer i S-ka, Zakątna 13, szyby okienne i kasa ogniotrwała, c. sz. 1750.— zł.
- Lewi Samuel, Cegielniana 23, towary białe, c. sz. 1.005.— zł.
- Lewin Pinkus Sz., Konstancyńska 58, przybory elektrotechniczne, c. sz. 570.— zł.
- Lipiński i Weinreich, Piotrkowska 19, 2 sztuki towaru ubraniego, c. sz. 500.— zł.
- Litman Lajzer, Piotrkowska 21, zefiry, podszewka i inne, c. sz. 1.200.— zł.
- Lembergier Krajndla, Piotrkowska Nr. 15, towary białe, c. sz. 18.300.— zł.
- Motyl H., Piotrkowska 41, 151 sztuk płótna, c. sz. 4.000.— zł.
- Majewski Jan, Konstancyńska Nr. 146, bufety i meble, c. sz. 336.— zł.
- Milgrom I., Cegielniana 26, meble, c. sz. 175.— zł.
- Milich Lajb, Zachodnia 32, meble, c. sz. 240.— zł.
- Matys Karol, Pańska 33, meble, c. sz. 750.— zł.
- Markus Józef, Piotrkowska 33, paletki do kapeluszy damskich i trykotina, c. sz. 170.— zł.
- Munczyk i Kramarz, Piotrkowska 51, maszyna do pisania i biurko, c. sz. 350.— zł.
- Moszkowicz Adolf Abram, Piotrkowska 61, meble i maszyna do pisania, c. sz. 150.— zł.
- Muszkat Mojżesz, Al. Kościuski 10, skrzynka, c. sz. 1.000.— zł.
- Małiniak G., Gdańska 39, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania i deski, c. sz. 550.— zł.
- Nowarski Mojżesz, Wólczajska 4, meble i mąka pszenna, c. sz. 950.— zł.
- Nowik K., Piotrkowska 17, meble, c. sz. 450.— zł.
- Nagiel Izrael, Konstancyńska 14, meble i maszyna do wyrobu pończoch, c. sz. 367.— zł.
- Ordynans Mojżesz, Pańska 43, meble i mąka, c. sz. 470.— zł.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych płatników na miejscu licytacji.

8297—1 KIEROWNIK URZĘDU: (—) **PODMUNICKI.**

GIMNAZJUM MĘSKIE

T-wa Szerzenia Oświaty wśród Żydów w Łodzi

POMORSKA 48.

Zapisy trwają. 2-gi termin egzaminów 21 b. m. o godz. 9 rano. Czesne niższe; w klasach niższych 75 zł. kwartalnie. 3509—1

8-klasowe Gimnazjum Humanistyczne Bogumiła Brauna

Narutowicza № 59, tel. 34-07.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w drugim terminie, dnia 21 czerwca. Opłata szkolna w klasach: wstępnej, I-ej, II-ej i III-ej w przyszłym roku szkolnym będzie niższa. 3310—2

ODEON II-ga serja i zakończenie APOLLO INDYJSKI GROBOWIEC

W rolach głównych: **Lya de Putti, MIA MAY, Paweł Richter, Conrad Veidt, Erna Morena, B. Götzke, O. Fönss.**

CORSO Dalszy ciąg **CZERWONY AS** W roli głównej **M. Walcamp.**

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Związku Lekarzy P. P. obw. łódz.

zawiadamia kolegów, iż dziś, o godz. 8 rano zostaje wznowiona normalna praca w kasie chorych. Lista lekarzy z rozkładem godzin ordynacyjnych, ułożona wspólnie przez Zarząd Kasy Chorych i Zarząd Związku Lekarzy, jest wyłożona w lokalu Związku.

Wszystkie dotychczasowe informacje w tej sprawie, które ukazały się w prasie w ostatnich dniach, nie pochodzą od Zarządu Związku Lekarzy.

Trenczyńskie-Cieplice

(Słowacja).

Bezpośrednie połączenie kurjerskie ze wszystkimi zagranicznymi liniami kolejowymi.

Wskazania lecznicze: **reumatyzm, gościec, neuralgia i ischias.**

Idealne sezony kąpielowe, wio sennie, urządzone, z najwyższym komfortem, hotele i wille, przepiękna zalesiona górska okolica. Prospekty i wszelkie informacje przesyła bezpłatnie p. Juliusz Szperling w Krakowie, ul. Krzywa 5, parter. 15-8

PENSJONAT G. Lichtensteinowej, dla dzieci i młodzieży w Tworzyńskich (st. Kozuski) już otwarty. Ceny przystępne. Piąno na miejscu do dyspozycji. Dla dzieci od lat 6 specjalna opieka frebrowska. Dla dorosłych specjalne pomieszczenia. Wiadomość na miejscu lub w Łodzi, Al. 1 Maja 11. G. Lichtenstajni od godz. 4—6 po poł. 5300—1

Letniska

w okolicy Spaty do wynajęcia: 2 razy po 1 pokoju z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią. Dowiedzieć się można: tel. 30-21, Łódź, pomiędzy 9—12 i 3—6. 2970—3

Lekarz-dentysta **ANNA LEWOWA** wznowiła przyjęcie **Ewangelicka 5.** 3279—2

BERLIN

Fachowiec - prawnik obejmuje zarządy domami i majątkami, gwarantując zyski. Pierwszorządne referensje. Oferty: Will, Berlin, Birkenstr. 7 3176—5

Letnisko w Rąbieniu

10 minut od stacji 2 morgi z ogrodem owocowym i stawem zaraz do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość w księgarni Nikla, Nawrot

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

NIEMIECKIEGO konwersacja, gr. literatura, korespondencja—udzielam. Oferty pod „Nauczycielka”. 3257—5-n

LOKALE I MIESZKANIA

DWA POKOJE z kuchnią do odstąpienia. Wiadomość u dozorczy ul. Zamenhofa 38. 3302-1-n

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia Narutowicza 42, m. 13. 3296-1-m

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Przejazd 8. mieszk. 7. 3255—3-m

LOKAL na skład możliwie w centrum miasta poszukiwany. Zgłoszenia „505” 3273-3-m

DONIESIENIA RÓZM.

ZA OBIADY udziela rutynowana nauczycielka niemieckiego. Oferty pod „Niemia”. 3256-3

MAM WYNALAZEK w dziedzinie metalowej. Który z panów mi pomoże, lub ofiaruje jaką pracę w zakresie metalowym. Oferty do „Głosu” sub „Tokarz”. 3305-1-d

ZAWIADOMIENIE. Zawiadamiam Szan. Klientele, że otworzyłem specjalny oddział przyborów podróżnych, jak również przyjmuję takowe do reperacji po cenach umiarkowanych. Zakład rymarski S. Skarżyński Piotrkowska 133. 3299-1-d

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROWER BSA, prawie nowy do sprzedania 6-go Sierpnia 13, m. 15. 3295-1-k

KUPIĘ używaną w dobrym stanie „Spannrahme” Oferty do admin. „Głosu Polskiego” pod „2504”. 3231—3-h

INTERESY HANDLOWE

SKLEP RZEŹNICZY z warsztatem i mieszkaniami od — z do odstąpienia. Może być bez urzędzenia. Wiadomość: dozorcza, Przejazd 8. 3304-1-2

ZAGUB. DOKUMENTY

INOWŁOCKA ESTERA zgubiła książeczkę z kasy chorych w Łodzi. 3304-1-2

ZAGINAŁ kwit kaucyjny N. 26785 z elektrowni z dnia 5 listopada 1924 H. Pinczewski, Pańska Nr. 18. 3298-1-z

:: GIEŁDA PRACY ::

INTELGENTNA panna poszukuje kondycji do jednego dziecka. Warunki bardzo przystępne. — Oferty proszę składać do administracji „Głosu Polskiego” sub „Hanka”. 3301-1

RUTYNOWANY frezownik może się zgłosić w fabryce mebli Roberta Schultza, ul. Gdańska Nr. 112. 3237—3

POTRZEBNY pracownik fryzjerski ul. Piotrkowska Nr. 255. 3281-2

POSZUKUJE zdolnej manicurzystki. Piotrkowska 105. Nowacki. 3274-3